Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 303. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK 11. LISTOPADA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie.	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Zdumiewająca rezygnacja.

„Nie można sobie poza granicami Polski nawet dobrze przedstawić — pisze „Vossische Ztg“ — jak daleko idące, historyczne znaczenie dla losów niemczyzny w odstąpionych prowincjach posiadają te dwa ustępstwa Warszawy“. Niemiecki dziennik ma na myśli wyrzeczenie się przez Polskę likwidacji majątków niemieckich w b. dzielnicy pruskiej i prawa pierwokupu do 12 tysięcy osad rentowych, które dla celów germanizacyjnych utworzyła pruska komisja kolonizacyjna. Majątki zajmują obszar 50 tysięcy hektarów, a w osadach rentowych, których wartość pieniężna obliczana jest przez prasę niemiecką na 150 do 250 miljonów marek, mieszka przeszło 60 tysięcy Niemców. Przez podpisanie umowy likwidacyjnej cały ten stan posiadania niemieckiego w Polsce, wynik planowy akcji antypolskiej rządu pruskiego, ma zostać utrzymanym. Ustępstwo Polski obejmuje nawet będące już w toku likwidacje, do 1 września wstecz, przez co uratowali Niemcy objekty wartości przynajmniej 60 miljonów marek.

Nie dziwimy się zatem radosnym artykułom prasy niemieckiej, która jest trochę zaskoczoną temi politycznemi koncesjami Polski, uczynionemi podobno w tym celu, by ułatwić zawarcie „małego traktatu handlowego“ z Niemcami. Ale też rozumiemy dobrze wstrząsające wrażenie, jakie te ustępstwa wywarły w naszej zachodniej dzielnicy, przez dziesiątki lat tak bohatersko walczącej z naciskiem germanizacji i od 11-tu lat usiłującej największemi ofiarami usunąć ze swej ziemi placówki wroga, wyczekujące tu na powrót zaborców. Prasa poznańska ogłasza artykuły, z których przebija ból i przerażenie. Z jakiegokolwiek punktu widzenia ocenia się tę rezygnację, musi się stwierdzić, że jest ogromnie szkodliwa. Utrzymuje ona w b. zaborze pruskim silną gospodarczo i poważną liczebnie mniejszość niemiecką, której samo istnienie będzie argumentem Niemiec w ich dążeniu do odzyskania tych ziem. Ze stanowiska wojskowego pozostawienie majątków i osadników niemieckich w Polsce tworzy stałe niebezpieczeństwo akcji szpiegowskiej. Ponadto traci Polska znakomity środek presji dyplomatycznej na Niemcy, przy pomocy której mogłaby uzyskiwać lepsze traktowanie mniejszości polskiej w Prusiech. A nieobojętnem jest i to, że chłop polski traci możność zdobycia wzorowych gospodarstw i rozparcelowania niemieckich folwarków, skutkiem czego zwiększy się jego nacisk na parcelację p o l s k i c h majątków. Naprawdę, nie wyobrażamy sobie ceny, jaką Niemcy winni nam zapłacić za pozostawienie na naszych kresach placówek wojującego germanizmu i to w momencie, kiedy Niemcy głośniej, niż kiedykolwiek, wołają, że po oswobodzeniu Renu główny ich atak pójdzie na Wschód...

Zrozumialszą już jest dla nas rezygnacja Polski z odszkodowań za rekwizycje wojenne, choć wynoszą one poważną sumę 865 miljonów złotych. Pretensje nasze natury finansowej kompenzują się częściowo z wierzytelnościami niemieckiemi wobec nas; zresztą szkodę finansową można przeboleć. Już trudniej zrozumieć, dlaczego rząd polski zrzekł się także prawa likwidacji niemieckiego przemysłu na G. Śląsku po roku 1937. Tak gwałtownie zwalcza prasa sanacyjna na Śląsku kapitalistów niemieckich, że zdawałoby się, iż rząd obecny doczekać się nie może roku 1937... A tymczasem baronowie węglowi otrzymują zapewnienie, że wykup ich kopalń nie nastąpi.

Jasną jest rzeczą, że umowa likwidacyjna podnieciła apetyty Niemiec. Koła agrarne dalej zwalczają traktat handlowy z Polską, a prasa berlińska uroczyście nas zawiadamia, że Niemcy dalej uważają obecne granice Polski za „historyczne bezprawie“ i „zbrodnię polityczną wobec teraźniejszości i przyszłości Europy“. „Kto nam poddaje myśl — pisze „Deutsche Allg. Ztg“ — byśmy uznali stan terytorjalny na wschodzie, musi otrzymać raz na zawsze odpowiedź: Nie, nigdy!“ Zaś „Vossische Ztg“, organ demokratyczny, cieszy się przedewszystkiem dlatego, że teraz Niemcy będą mogły swobodnie gnębić polską mniejszość, gdyż „usunięta została najniebezpieczniejsza rękojmia prawna“, jaką posiadała Polska do represji wobec mniejszości niemieckiej.

Nie rozumiemy, dlaczego rząd polski poczynił tak daleko idące i tak niebezpieczne ustępstwa. Czem Niemcy nam za nie zapłacą? Szereg przykrych pytań ciśnie się pod pióro i wzburzenie ogarnia serce, gdy się myśli o tym zdumiewającym traktacie.

Musi on być ratyfikowany przez Sejm, ale mało mamy nadziei, by dało się go tam obalić. Jedynie mocny głos polskiej opinji publicznej potrafi wstrzymać rząd od realizacji tej umowy, tak sprzecznej z historycznym interesem Narodu i Państwa Polskiego.

ax.

Konfiskata „Lwowskiego Kurjera Porannego“.

Protesty przeciw polityce szkolnej w Małopolsce wschodniej.

Lwów, 9. XI. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Lwowski Kurjer Poranny“ został skonfiskowany, **za zamieszczenie depeszy ks. prałata Świeykowskiego do marszałka Sejmu Daszyńskiego. Tekst tej depeszy zamieścił „Lw. K. P.“ za sanacyjną „Gazetą Polską“.** Charakterystycznem jest, że skandaliczny komentarz, jakim „Gazeta Polska“ zaopatrzyła tę depeszę, a który jako „curiosum“ zacytował lwowski dziennik — **nie uległ konfiskacie.**

W niedzielę 10 bm. odbędzie się we Lwowie w gmachu „Sokoła“ manifestacyjny **wiec polskiej młodzieży akademickiej** celem zaprotestowania **przeciw stosunkom panującym obecnie w szkolnictwie we wschodniej Małopolsce.** Odezwa wydana w związku z tym wiecem przez komitet organizacyjny — **została przez policję skonfiskowana.**

Projekty inwestycyjne min. poczt.

Warszawa. 9 11. (Tel. wł.) W nadchodzącym okresie budżetowym **ministerstwo poczt** zamierza wybudować między innemi **urzędy pocztowe w Częstochowie, Radomiu, Kaliszu, Będzinie,** na co przeznaczono 680.000 zł., **w Zebrzydowciach** kosztem 300.000 zł., **w Borysławiu** kosztem pół miljona zł. Preliminarz budżetowy ministerstwa przewiduje kwotę 400.000 zł. na rozszerzenie sieci telefonicznej oraz rozszerzenie automatycznej centrali telefonicznej w Krakowie.

—o0o—

Warszawa. 9 11. (Tel. wł.) Minister Kwiatkowski podpisał **nominację posła Byrki na dyrektora Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie.**

Ze sprawozdania Najw. Izby Kontroli Państwa za 1928-29 r.

Ze „Sprawozdania“ wyjmujemy opinję, dotyczącą działu budżetu p. t.: „Prezydent Rzeczypospolitej“:

„Przy kontroli dochodów i wydatków, poza drobnemi uchybieniami, które na żądanie kontroli zostały usunięte, stwierdzono ponadto, że **funkcjonarjusze Kancelarji Cywilnej** i **Gabinetu Wojskowego otrzymują nadal dodatki mieszkaniowe, jakkolwiek z dniem 1 lipca 1927 r. zostali zwolnieni od uiszczania opłat za przydzielone im w gmachach reprezentacyjnych mieszkania...**

W końcu roku ubiegłego delegaci Najwyż. Izby Kontroli dokonali sprawdzenia ksiąg inwentarzowych oraz stanu faktycznego w gmachach reprezentacyjnych, znajdujących się w Warszawie. Kontrola ta — poza uchybieniami natury formalnej — **ujawniła niezgodności pomiędzy stanem faktycznym inwentarza a zapisami książkowemi,** a w niektórych wypadkach ponadto brak poszczególnych przedmiotów.

Wypożyczone przez Kancelarję Cywilną różnym władzom i urzędom państwowym przed założeniem ksiąg inwentarzowych przedmioty nie były wciągnięte do nowozałożonych ksiąg inwentarzowych, w liczbie zaś przedmiotów, wypożyczonych funkcjonarjuszom Kancelarji Cywilnej i Gabinetu Wojskowego, znajdowały się **przedmioty zabytkowe,** które w myśl przepisów o inwentaryzacji nie mogą być wypożyczane, przyczem **funkcjonarjusze ci nie uiszczali zupełnie przewidzianych w tych przepisach opłat za konserwację wypożyczonych im przedmiotów.**

—o—

Min. Matuszewski przedstawił projekt reformy podatkowej

Warszawa. (AW.) Dziś o godz. 18 w wielkiej sali ministerstwa skarbu zostało otwarte posiedzenie **Rady Finansowej.** Posiedzenie zagaił **minister skarbu Matuszewski** wygłaszając **jednogodzinne expose** na temat sytuacji gospodarczo-finansowej państwa. W dalszym ciągu rozpatrywane były sprawy związane z projektem **reformy podatkowej,** omawiano również sprawę **obniżenia stopy dyskontowej Banku Polskiego.** Główne zainteresowanie wzbudziło roztrząsanie zagadnienia **reformy podatkowej,** które zostało uznane przez ministra Matuszewskiego za **najpilniejsze** i do przeprowadzenia którego, zdaniem ministra konieczną jest jaknajszersza współpraca sfer finansowych i gospodarczych.

W KATOWICACH PODPISANO UMOWĘ RAMOWĄ DLA GÓRNIKÓW.

Katowice. 9 11. (PAT.) Wczorajsze rokowania między pracodawcami a wszystkiemi związkami zawodowemi przy udziale okręgowego **inspektora pracy inż. Gallota** w sprawie umowy ramowej dla **górnictwa węglowego i kruszcowego** zakończyły się **pomyślnie.** Strony podpisały umowę ramową, która obowiązywała **będzie od dnia 15 bm. do 30 czerwca 1931 r.**

O czem piszą inni?..

Wspomnienia p. Piłsudskiego o Grzybowie.

Zapowiedziany artykuł p. marsz. Piłsudskiego w 25-tą rocznicę krwawej manifestacji na placu Grzybowskim zaczyna się od uwagi, że to już było dawno, kiedy to — pisze p. Piłsudski —

„ja, obecny Marszałek Polski, były Naczelnik Państwa z nazwiskiem znanem po całym świecie, nie byłem takim rozgłośnym, jakim jestem obecnie“.

Było to bowiem w roku 1904 po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej. P. Piłsudski postanowił wówczas rozruszać PPS. do akcji podobnej, jaką w roku 1863 odpowiedziano na „brankę“. Odbył naradę z (dzisiaj generałem) Rożenem i z (zmarłym już) Fel. Perlem nad odezwą. Jednak bezskutecznie. Perl wydał w Rydze na swoją rękę odezwę nawskróś „proletarjacką“, za co go p. Piłsudski zbeształ... Potem przybył p. Piłsudski do Krakowa i tu z socjalistycznym „bojowcem“ Kwiatkiem uradzili wywołać manifestację „ludową“ w Warszawie. P. Piłsudski w niej udziału nie brał; wziął bowiem na siebie tylko zakup broni i przemycanie jej do Królestwa i siedział w Krakowie. Przebieg tej manifestacji grzybowskiej zrobił na nim „przykre“ wrażenie.

„Nie mogłem się bowiem — wyznaje — powstrzymać od technicznej oceny pracy, która, o ile była dowcipna, o tyle też z trudem mogła nastraszyć kogokolwiek z tych, których zamierzaliśmy straszyć“.

Mimo to zapewnia p. marsz. Piłsudski:

„Grzybów należy mi do wspomnień, które nieraz pieszczę, należy do pieszczot mego życia“.

A zatem: 1) manifestacja grzybowska nie osiągnęła zamierzonego celu, — 2) należy jednak do „pieszczonych“ przez p. Piłsudskiego wspomnień. Dlaczego? Bo sam był „magna pars“ tych wypadków, odpowiada!

Jedno tylko przemilcza p. Piłsudski: ile niewinnych ofiar pochłonęła ta „dowcipna“ manifestacja?

W „kropce“ znalazł się „Czas“... Onegdaj podał na naczelnem miejscu potępienie manifestacji grzybowskiej artykułem p. Wasilewskiego, a wczoraj na tem samem miejscu — artykuł p. marsz. Piłsudskiego podnoszący „dowcip“ tej manifestacji.. Ot, co znaczy „objektywizm“!

„Buty p. marszałka“.

Niewyczerpany w kompromitujących sanację pomysłach „Kurjer Czerwony“ zajął się ostatnio — garderobą p. marsz. Piłsudskiego. Na początek wybrał buty p. marszałka. Zamieścił fotografję tych butów z różnych stron, zwłaszcza podeszew i „wierzchów“, a opisawszy je szczegółowo takie „charakterystyczne“ wnioski wyprowadza:

„Niezwykłe charakterystyczną cechą odznacza się pofałdowanie wierzchu obuwia (p. Piłsudskiego).

Jeżeli tworzy się ono w miejscu zgięcia wszystkich palców nogi, przyczem czubek podeszwy odstaje od ziemi — to śmiało twierdzić można, że właściciel tak noszonego obuwia jest uosobieniem kipiącej energji, spartańskiej prostoty i niezłomnej woli“.

A potem nie od siebie, ale od majstrów szewskich:

„Zdaniem warszawskich majstrów szewskich wybitnie fałduje obuwie marszałek Piłsudski“.

Zdaniem zaś normalnych ludzi „wybitnie“ tępieje redakcja „Kurjera Czerwonego“.

Konsekwencja.

Powiedział pewien mąż (!) na pewnem (!) będący obecnie stanowisku politycznem następujące mądre słowa:

„Dziś, gdy mamy niepodległość Ojczyzny, zdawałoby się, że pod ożywczym promieniem wolności oczyszczą się i uszlachetnią nasze dusze i znikną z nich jad i nienawiść... Jeżeli tak nie jest, jeżeli są wśród nas tacy, którzy za przykładem swych poprzedników, co niegdyś wierzyli, że Polska nierządem stoi, wierzą dziś, że dla potęgi państwa potrzebne są walki wewnętrzne w jego łonie, jeżeli są wśród nas tacy, którzy utrzymują, że w imię potęgi państwa trzeba wszczepiać uczucia wyłączności...“ i t. d.

Następują gromy i pioruny!

Pewnie wyrwał się znów jaki wódz opozycji, jaki chadek, albo inny endek! Gdzie tam!.. Słowa powyższe powiedział p. min. Czerwiński..

Doskonale! Ale konsekwencja nakazuje, żeby p. min. Czerwiński albo odwołał te swoje słowa, albo żeby wystąpił z obecnego rządu!

Kołysanka p. posła Piaseckiego.

P. poseł Piasecki z BB. zaniepokoił się fatalnem wrażeniem, wywołanem zagranicą (zwłaszcza we Francji) przez ostatnie wypadki. Dlatego napisał list do swego „przyjaciela“ deputowanego francuskiego i ogłasza go w „Dniu Polskim“.

„Chciałbym Cię — pisze mu — zapewnić, że pod względem społecznym i gospodarczym sytuacja jest spokojna, mimo, że przeżywamy ogólno - światowy kryzys w szczególności w rolnictwie. Marszałek Piłsudski panuje niepodzielnie nad krajem. Opozycja, która pozornie zdawać się może groźna, w gruncie rzeczy widzi swoją bezradność. Komuniści i inni wichrzyciele są słabi i niema mowy, aby mogli spokój w kraju zakłócić. Dlatego ostatnie wydarzenia w niczem właściwie normalnego toku pracy kraju nie zakłóciły“.

Tak to „klaruje“ p. Piasecki sąd o Polsce!.. Doskonale idą rzeczy w Polsce. Dobrobyt i zadowolenie! Tylko „w rolnictwie“ są pewne trudności. Ale poza tem nadzwyczajnie... Niema ani komunistów, ani „innych wichrzycieli“.

P. Piasecki jest tak dalece naiwny, że tę kołysankę drukuje in extenso w „Dniu Polskim“. I szczęsne p. B. Koskowskiemu z „Kurjera Warszawskiego“, który zwrócił uwagę na zaniepokojenie Francji, radzi, żeby do swoich przyjaciół we Francji posyłał „podobne“ listy... Do froeblówki z kołysankami!

Przegląd religijny.

Trudności nowego kalendarza w Rosji. — Francuski projekt przeciw niemoralności. — Polityka zbrojnej pięści i polityka przymkniętych oczu. Podróże biskupa d'Herbigny'ego.

Kalendarz „nieprzerwanej pracy“ spotyka w Rosji już pierwsze trudności, zanim jeszcze został w życie wprowadzony. Trudności te wychodzą na razie z kół „kultury fizycznej“, forsowanej w państwie bolszewickiem z nadzwyczajną wytrwałością i wielkim nakładem funduszów. Pokazało się bowiem, że nieprzerwany 5-dniowy tydzień pracy uniemożliwia wszystkie spotkania i zawody sportowe; odbywały się one dotąd w niedzielę, niedziel jednak już w Rosji nie będzie... Tę trudność starano się usunąć najnowsze zarządzenie „komisarza oświaty“ oznaczające, w które dnie miesiąca odbywać się będą mogły zawody poszczególnych sportów. N. p. hockey'owi wyznaczono 1—5 dnia każdego miesiąca, dnie 9 oddano „ludowemu footballowi“ i t. p. Zaraz je dnak zauważono słusznie, że zarządzenie to na nic się nie przyda; w oznaczone dnie stawią się bowiem zawodnicy, ale braknie — widzów, bo ci będą „nieprzerwanie“ pracowali w fabrykach, urzędach...

Pięć dni „tygodnia“ bolszewickiego mają się nazywać kolejno: „Dzień Marksa“, „Dzień Lenina“, „Dzień III Międzynarodówki“, „Dzień Uprzemysłowienia“ i „Dzień Komunizmu“.

Jakże naiwni, mimo wszystko, są bolszewicy! Sądzą, że wbrew całemu światu uda im się zburzyć cały dotychczasowy porządek życia ludzkiego z 7-dniowym tygodniem włącznie.

* * *

Prasa katolicka Francji donosi o surowem zarządzeniu przeciw niemoralności wydanem przez prefekta prowincji Loir - et - Cher. Do władz podległych odezwał on się następującemi słowy:

„Przypominając wydane już przezemnie zarządzenia w sprawie niemoralności w teatrach, kawiarniach i innych lokalach, zwracam panom ponownie uwagę na rozpasanie pewnych sztuk teatralnych i na niemoralność plakatów zapowiadających przedstawienia. Wykroczenia przeciw tym zarządzeniom mają być natychmiast donoszone do prokuratorji państwowej celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Ponadto żądam, by wszystkie plakaty, czasopisma ilustrowane i obrazy niemoralnego charakteru były bezwarunkowo usunięte z widoku publicznego, niezależnie oczywiście od postępowania sądowego, które należy wdrożyć“.

„La Croix“ podając wiadomości o tem zarządzeniu zauważa: „Jest rzeczą przykrą stwierdzać, że nasze ustawy chroniące moralność tak poszły w zapomnienie, że to zarządzenie prefekta z Loir - et - Cher wita się z radością jako coś nadzwyczajnego...“

Cóż jednak powiedzieć o Polsce, w której taki zawodowy demoralizator, jak p. Boy-Żeleński, cieszy się bezkarnością i nawet — — — szacunkiem! Co powiedzieć o władzach państwowych, które konfiskują rzeczowe doniesienia prasy o wypadkach w sejmie, a p. Boyowi pozwalają na obronę zbrodni zabójstwa „kiełkującego życia“ (przerywania ciąży)!.. Niech nam przestaną zwolennicy pomajowego „regime'u“ mówić o „roli wychowawczej“ obecnego rządu. Niema żadnej proporcji między surowością rządów pomajowych w stosunku do niezależnych kierunków myśli politycznej, a liberalizmem w stosunku do takich czynników publicznej rozpusty, jak sekta marja-wicka lub artykuły p. Boya! Tam polityka uzbrojonej pięści, tu polityka przymkniętych oczu! Czemże tłómaczyć tę szaloną różnicę metod?...

* * *

Pisaliśmy już o sprawozdaniach z podróży po Wschodzie, które podjął Biskup d'Herbigny, Rektor Instytutu Orjentalnego w Rzymie, w latach ostatnich. Prócz Rosji, zwiedził on w 1927 r. także Rumunję i Bułgarję, Konstantynopol i Turcję, Syrję i Palestynę. Wszędzie badał stan schizmatyckich wyznań i możliwości akcji unijnej.

W Bukareszcie stwierdził daleko posuniętą wolnomyślność kleru schizmatyckiego. Ale i z radością dowiedział się, że celem przeciwdziałania temu prądowi kształci obecny patrjarcha swoich młodych teologów na katolickim fakultecie uniwersytetu w Strassburgu. W Konstantynopolu odwiedził greckiego (dziś już nieżyjącego) patrjarchę Bazyliusa III i armeńskiego metropolitę Naroyana. Bazylius III okazał wiele zrozumienia dla idei „zjednoczenia chrześcijaństwa“ w Kościele Katolickim. W Jerozolimie był Biskup d'Herbigny u georgijskiego metropolity Turiana, który od szeregu lat zostaje w pewnych stosunkach ze Stolicą Apost. dzięki temu, że bibljotece watykańskiej podarował szereg cennych, starych ksiąg. Usłyszał od niego Biskup d'Herbigny wyrazy uznania dla Stolicy Apost. za jej stanowisko w czasie wojny i za jej stanowisko wobec prądów współczesnych. Jeszcze więcej serdeczności okazał mu melchicki patrjarcha Grzegorz IV z Antjochji; przyjął nawet zaproszenie biskupa d'Herbigny'ego do kształcenia teologów w Instytucie Orjentalnym w Rzymie. Jeden tylko z tylu dostojników Cerkwi wschodnich okazał się wręcz wrogiem katolicyzmu: patrjarcha Aleksandrji, Melecjusz Metaksakis. Oświadczył, że w swojej prowincji woli „świeckie“ szkoły francuskie, niż religijne katolickie; ale nieostrożnie zdradził źródło tej niechęci: katolickie szkoły zabierają mu wyznawców.

Swoje sprawozdanie kończy biskup d'Herbigny ewangelicznem powiedzeniem, że „żniwo wielkie“... **Pejot.**

Tło zaburzeń studenckich w Wiedniu.

Zamknięcie pięciu wyższych uczelni w Wiedniu (uniwersytet, technika, dwie akademje rolnicze i handlowa), w związku z rozruchami studentów, nie wpłynęło zupełnie na uspokojenie wzburzonych umysłów młodzieży, która w dalszym ciągu gromadzi się przed uniwersytetem i politechniką, prowokując między sobą starcia i nowe awantury. Zaburzenia trwające od 29 ub. m. wywołały również polemikę wśród wiedeńskich partyjnych dzienników, zwalających winę w rozruchach na przeciwników politycznych. Faktem atoli jest, że samo wywieszenie odezwy studentów socjalistów 28 ub. m. na kiosku, przeciw Heimwehrze, było zbyt błahą przyczyną, by wywołać długotrwałe awantury, bójki i groźne demonstracje. Fakt ten posłużył tylko do wyładowania partyjnej niechęci, nagromadzonej w ostatnim czasie w szybkiem tempie. Rozagitowana w związku z reformą konstytucji i podniecona wypadkami w Stockerau, młodzież akademicka uczyniła wyższe uczelnie terenem międzypartyjnych rozrachunków.

Do podniecenia, wywołanego zaburzeniami studenckiemi, przyłączyło się ostatnio wystąpienie ministra Hendersona w Anglji, który zapytywany w Izbie Gmin o stanowisko w sprawie położenia w Austrji, zagroził pewnemi konsekwencjami, gdyby uregulowanie stosunków wewnętrznych tego kraju nie nastąpiło szybko. Wskutek odezwie min. Hendersona zostało natychmiast wyzyskane przez heimwehrowców, którzy to wystąpienie angielskiego ministra przypisują agitacji socjalistów. Niemiłą dla rządu jest również wiadomość o niezałatwieniu sprawy odszkodowań austrjackich na konferencji paryskiej i odłożeniu jej do czasu przyszłej konferencji w Hadze. Pisma wiedeńskie starają się wprawdzie przedstawić tę sprawę w świetle dodatniem, niemniej jednak opinja publiczna zdaje sobie sprawę z ujemnych skutków niezałatwienia odszkodowań austrjackich, które wpłyną ujemnie na plan zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej, o którą bezskutecznie Austrja ubiega się od dwu lat. Te najgłówniejsze więc czynniki wpłynęły na politycznie uświadomioną młodzież akademicką, podniecając ją do wywołania rozruchów i zaburzeń na zupełnie nieodpowiednim terenie, jakim są wyższe uczelnie.

Litwa znosi nabożeństwa polskie.

Pomimo, iż większość jest polska.

Jak donosi (AW). Dziekanat Kiejdański ogłosił, że wszelkie nabożeństwa w języku polskim, we wszystkich kościołach, od dnia 3 bm. zostały zawieszone na terenie całej Litwy, z wyjątkiem dwu dni w miesiącu. Zarządzenie to wywołało wielkie poruszenie wśród ludności polskiej, gdyż np. w okolicach Kiejdan, zamieszkałe przeważnie ludność polska; większość wśród niej stanowią tacy, którzy nie rozumieją po litewsku. Tymczasem zmniejszenie nabożeństw w języku polskim motywuje się brakiem mieszkańców Polaków. Dotąd nabożeństwa w okręgu Kiejdańskim odbywały się w jedną niedzielę po litewsku w drugą po polsku. W roku ub. z inicjatywy kilku pedagogów i prezesów litewskich organizacyj gimnazjalnych sporządzono protesty przeciwko nabożeństwom w języku polskim, zmuszając do podpisania tych protestów również osoby takie, które mówią po polsku. Takie same protesty sporządzono w innych miejscowościach. Obecnie jako odpowiedź na protesty nacjonalistów litewskich zostało wydane zarządzenie o zniesienie nabożeństw w języku polskim.

„Kryzys worków“ w Rosji.

Dzień siódmego listopada (rocznica zajęcia Moskwy przez bolszewików) obchodziła Rosja sowiecka bardzo uroczyście. Defilady „krasnej armji“, odczyty, filmy, parady, agitacja przez radjo i t. p. Nad wszystkiemi zaś uroczystościami unosiły się dwie „idee“: pogłębienie „świadomości rewolucyjnej“ (bolszewickiej) w masach i walka z „kryzysem worków“... Pierwsza jest jasna! Ale, co u licha znaczy „kryzys worków“?

Życie spłatało bolszewikom w 12 rocznicę rewolucji złośliwego figla. Zaopatrywanie miast w zboże utknęło. Raz dlatego, że chłopi zboża wydać nie chcą! A także i dlatego, że brakło — — — worków. „Kryzys worków“ — takie tytuły przewalają się w rocznicę rewolucji przez prasę bolszewicką obok bombastycznych nagłówków: „Cześć Leninowi“, „Śmierć kapitałowi“ i t. p. O rozmiarach tego nowego kryzysu donosi „Wieczernaja Moskwa“ stwierdzając, że

„sytuacja z workami jest w chwili obecnej bardzo poważna“.

W samej guberni moskiewskiej brakuje 250 tysięcy worków, bez których ziarna nie można transportować. Grozi mu zniszczenie.

Dlatego mimo przygotowań do uroczystości, postanowiono zaarażować po większych miastach „dnie worka“, ażeby ludność zasobna w worki oddawała je po cenach niskich państwu.

„Kryzys worków“ wpłynął źle na tegoroczne obchody rocznicy. Nie dziwnego!

Niezdecydowane jeszcze zwycięstwo Hugenberga.

Szczegółowy przegląd arkuszów subskrypcyjnych Hugenberga wykrył cały szereg nadużyć popełnionych przez nacjonalistów niemieckich podczas zbierania podpisów. Z tego też względu opublikowanie ostatecznych wyników „Volksbegehren“ uległo zwłoce i nastąpi prawdopodobnie najwcześniej 22 b. m. Okazało się, że na listach zapisywały się osoby nie posiadające prawa głosowania. W okręgu wyborczym Franken na jednej liście przy ogólnej ilości 133 podpisów, znaleziono 43 podpisy osób nieuprawnionych. Również w całym szeregu innych okręgów wyborczych zgłoszono protesty przeciwko ważności akcji plebiscytowej, powołując się na podobne machinacje nacjonalistów. **Nie jest wykluczone, że w razie ujawnienia większych nadużyć wyborczych, nacjonaliści ostatecznie nie osiągną potrzebnej ilości 10 procent głosów,** zwłaszcza, że uzyskali tylko 20 tysięcy głosów więcej ponad potrzebną ilość.

O ważności głosów decyduje komisja okręgowa, poczem wynik zostaje przedłożony głównemu komisarzowi wyborczemu, który zbiera rezultaty z całego kraju, ogłaszając je następnie w oficjalnym komunikacie i zawiadamiając o wyniku równocześnie ministra spraw wewnętrznych.

Wichrzenia sanacji we Włocławku

Próba rozbicia Ch. Z. Z. — Dziwna bierność Rady Miejskiej.

Od czasu do czasu dają sanatorzy włocławscy znak życia o sobie. Wszak oni jedni szli luzem podczas wyborów do Rady miejskiej przed kilku laty i zyskali aż (!) dwa mandaty. A później rozpoczęły się starania, wiece konwentykle, aby pewnemu dygnitarzowi nadać honorowe obywatelstwo, aby ulicę nazwać jego imieniem. Wszystko kończyło się fiaskiem. Włocławek pozostał „czarną plamą“, jak się o naszem mieście wyraził jeden z dygnitarzy państwowych. Ostatnio poprόbowali sanatorzy **szczęścia na terenie robotniczym.** Nie w socjalistów, nie w komunistów, ale w Chrześcijańskie Związki Zawodowe uderzyli. Poczęli tworzyć Federację Pracy. Jak w większości wypadków, tak i tym razem sanatory uciekły się do podstępu. Omotano niedawno do naszego miasta przybyłego z Pomorza sekretarza Ch. Z. Z., który przeszedł na żołd sanacji i zaczął organizować sanacyjną „Federację“. Organizowanie rozpoczęło się od rozbijania Ch. Z. Z. Okazało się jednak, że głowy sanatorów są za miękkie a mur Ch. Z. Z. za twardy. Sekretarz nikogo za sobą nie pociągnął. Nadzieja zawiodła. Zorganizowany w Ch. Z. Z. robotnik potępił podstępną robotę, sekretarzowi swojemu publicznie wyrażono pogardę. Bądźmy jednak ścisłymi. Do Federacji przeszedł słaby charakterem p. Kasia, radny miejski. Włocławek nadal został sobą. Akcja robijaczy wzmocniła Ch. Z. Z.

W masach sanacja straciła już wpływy. Odrzeka się od niej wieś, odsuwa i miasto. Z jednostkami poszczególnemi można sobie łatwiej poradzić. W Radzie m. nastąpiły pewne przesunięcia w stronę sanacji. I tak **rozparcelowała się P. P. S. Wystąpiło z niej 4 radnych, tworząc B. B. S.** Wyżej wspomniany p. Kasia, mandat swój zawdzięcza Ch. Z. Z. współdziałał z B. B. S. względnie z dwugłową grupą B. B. Z Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego wyodrębniła się grupa chrześcijańsko-społeczna, która jednak w sprawach ogólnych współdziałała z P. Z. G. Grupa ta pozostaje w opozycji do gospodarki Magistratu, która w wielu wypadkach jest niecelową, rozrzutną. Zaciąga się n. p. pożyczki na lichwiarskie procenta, zaciąga się je dla dopełnienia formalności. Komisja Rewizyjna pracująca z pełnem poświęceniem wykazuje rażące niedomagania gospodarki Magistratu, plenum Rady uznaje słuszność wywodów Komisji Rewizyjnej, lecz nad jej wnioskami przechodzi do porządu. Słowem coś się zaczyna psuć w Radzie m., bo w Magistracie już od dłuższego czasu są niedomagania. Wtajemniczeni mówią, że niektórzy z panów radnych są uzależnieni w różnych formach od Magistratu i dlataego jego gospodarkę popierają.

j. k.

Pochody są — ale chleba niema!

Rocznica rewolucji bolszewickiej w Moskwie.

Dzień święta rewolucji październikowej przeszedł w Moskwie pod znakiem pochodów. Pod Kreml ściągały organizacje związków zawodowych, komsomołu i pionierów oraz wojska. Od czasu do czasu szeregi pochodów przeplatały orkiestry. Wszędzie widniało dużo czerwonych sztandarów i transparentów z hasłami sowieckiemi. Pochody trwały do zmroku. Miasto iluminowane było z dużym rozmachem; rzęsiście oświetlone były gmachy publiczne.

Pozatem święto rewolucyjne odznaczało się dwoma wcale ważnemi dla tamtejszej ludności wydarzeniami. Pierwsze to t. zw. **komunistyczny robotnik, czyli moralnie obowiązująca, ale bezpłatna praca, tym razem, przy rozładunku wagonów z kartoflami,** drugie — to **podwyższenie na czas świąt o 100 gr. dziennie normalnej racji mięsnej, wydawanej na kartki pracującej ludności Moskwy.**

Władze sowieckie zarządziły **przeprowadzenie rewizji we wszystkich gospodarstwach kolektywnych, celem ustalenia ilości znajdującego się tam zboża.** Zarządzenie to zostało wydane, wobec stwierdzenia, że gospodarstwa te, systematycznie uchylały się od zdawania zapasów zboża.

Na ziemiach Rzplitej

Śląsk broni się przed najazdem żydowskich handlarzy-demokrążców.

Działający w Katowicach Związek Samoobrony **Społecznej,** urządził w wielu miejscowościach śląskich tłumne wiece, poświęcone **zagadnieniom walki z zalewem Śląska przez żydowskich handlarzy-domokrążców.** Władze administracyjne na skutek interpelacji posła Wiślickiego, usiłowały początkowo **zakazać odbywania wieców.** Skoro jednak organizatorzy zapewnili, że odbędą się one w sposób nie naruszający porządku publicznego, udzielono zezwolenia.

Według obliczeń związku samoobrony, **żydowski handel domokrążny, którym trudni się około 10.000 osób, uboży handel śląski o jeden miljard rocznie, ze szkodą również dla skarbu państwa, który nie jest zdolny ściągnąć od domokrążców należycie podatku obrotowego.**

Inicjatywa Śląska jest godna najwyższej pochwały i powinna znaleźć licznych naśladowców we wszystkich miejscowościach Polski, a szczególnie w małych miasteczkach i po wsiach, gdzie krążą gromady rozmaitych agentów żydowskich, oferujących towar „na raty i dogodne spłaty“. Hasłem każdego Polaka winno być „kupować w sklepach stałych i katolickich, a nie łakomić się na niby tanią, a lichą tandetę naszych wrogów!

P. Kiepura lży polskich dziennikarzy.

na łamach żydowskiego tygodnika.

Ogólne wzburzenie w kołach recenzentów muzycznych w Warszawie wywołał **występ Kiepury, który śpiewał w operze, mimo uprzednich protestów, po włosku.** Jeden z krytyków stołecznych zganił występ śpiewaka pisząc, że **„widocznie p. Kiepura zapomniał mowy ojczystej, skoro po przyjeździe do Polski śpiewał po włosku, chociaż w swoim czasie śpiewał tą samą partję z „Toski“ po włosku a będąc w Wiedniu — po niemiecku! (sic!)“.**

W odpowiedzi na to p. **Kiepura uznał za odpowiednie wystąpić z obroną w piśmie „7 Dni“, redagowanem przez żyda, Karniszyna. W wywiadzie tym p. Kiepura pozwolił sobie na tego kalibru zwroty, jak: „kreatura“ i „kajdaniarz“, pod adresem dziennikarzy polskich,** a specjalnie sprawozdawców muzycznych. Wywołało to oczywiście słuszne wzburzenie w Warszawie i sprawą wybryków p. Kiepury mają się zająć polskie organizacje muzyczne.

ZAKOŃCZENIE KURSU DUSZPASTERSKIEGO W WARSZAWIE.

W dniu zakończenia kursu duszpasterskiego w Warszawie odbyło się uroczyste pożegnanie, przyczem imieniem uczestników, **ks. kan. Seipio del Campo złożył wyrazy uznania J. Em. ks. kard. Kakowskiemu,** który następnie w swej przemowie podniósł **wysoki poziom** wykładów i panujący nastrój wśród uczestników-kapłanów z całej Polski.

Z pod sztandaru Lenina do kryminału.

Obfity połów żydowskich propagatorów bolszewizmu.

Policja wojewódzka okr. warszawskiego aresztowała **Judla Goldblatta, Icka Goldbarta, Herszka Niewiadomskiego, Józefa Sobiesiaka, Dawida Frydera i Franciszka Materę,** którzy od dłuższego czasu **prowadzili, wśród robotników i młodzieży propagandę antypaństwową.**

W związku z czwartkowemi demonstracjami komunistów pod teatrem Wielkim we Lwowie, tamtejsze organa policyjne osadziły w więzieniu **5 niebezpiecznych agitatorów bolszewickich.** Nazwiska ich mówią same za siebie: **Anszel Fischer, Iwan Cham** (brat posła!), **Piotr Zubrow** (prawosławny), **Marjan Daniel, Markus** Feliczer. Odebrany demnostrantom czerwony sztandar z agitacyjnemi napisami w językach: **żydowskim, ukraińskim i polskim** zdeponowano w archiwum policyjnem.

Zamaskowani bandyci na weselu

zmasakrowali gości nożami.

Podczas zabawy weselnej w gospodzie wiejskiej w Radoszowach na Śląsku, **wtargnęła do sali po wybiciu okna, banda zamaskowanych drabów z nożami w rękach** i rozpoczęła **masakrę gości. Kilkanaście osób zostało ciężko poranionych. Oberżysta Bednarz** wraz ze swoim 18-letnim synem, **którzy na odgłos walki pospieszyli gościom z pomocą,** zostali dotkliwie **skłóci nożami.** Bandyci, zdemolowawszy następnie lokal, zbiegli, zanim przybyła policja.

Trup przesyłany jako mięso.

Służba kolejowa **na stacji Brześć n. Bugiem,** w magazynie bagaż. przesyłek pospiesznych, poczuła **silną woń trupią, wydobywającą się z dużego kosza.** Sprowadzona policja otworzyła kosz i znalazła w nim **trupa nagiej kobiety, owiniętego w czarną ceratę.** Z dochodzeń wynika, że kosz ten nadano do warszawskiego pociągu osobowego, a **jako zawartość podano na blankiecie przesyłkowym — mięso wieprzowe.** Za nadawcami tajemniczej przesyłki wdrożono dochodzenia.

Wydał miljon na zabawę i uciekł do Medjolanu.

Prokuratorja katowicka rozesłała **listy gończe za Adolfem Nunbergiem z Będzina,** który prowadził w Katowicach przedstawicielstwo firmy handlowej swego ojca. Obiecujący ten młodzian **dopuścił się całego szeregu oszustw na szkodę firmy i klijentów, poczem zbiegł do Medjolanu. Ogólna suma defraudacyj sięga miljona złotych.** Nunberg znany był z lekkiego i lekkomyślnego trybu życia.

ZABITY KIJAMI.

Na szosie koło Zębkowic znaleziono trupa starszego mężczyzny, **ze zmasakrowaną w straszliwy sposób głową.** Dochodzenia policyjne stwierdziły, że zabity nazywa się Miklasiński i jest robotnikiem ze wsi Tuczne Baby. Morderstwa zaś dokonało pięciu mieszkańców tej wsi, **zapomocą ciosów kijami,** mając ze swą ofiarą osobiste porachunki. Zabójców aresztowano.

DOCHODZENIA KARNE PRZECIW DYREKTOROWI KASY CH. W KOLE.

Prokurator przy sądzie w Kaliszu wszczął **dochodzenia karne przeciwko dyrektorowi Kasy Chorych w Kole, w związku z nadużyciami ujawnionemi ostatnio w tamtejszej Kasie Chorych. Zarząd Kasy składa się z członków P. P. S., C. K. W.**

MIESIĄC WIĘZIENIA ZA UDERZENIE KOBIETY W TWARZ.

Sąd okręg. **w Chojnicach** skazał urzędnika prywatnego, **Wład. Telskę na jeden miesiąc więzienia, za uderzenie w twarz podczas balu, pewnej panny, która nie chciała z nim tańczyć.**

Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej,

w Krakowie, ulica Skarbowa L. 2.

prosi w imieniu tysięcy młodzieży o nadesłanie

1 ZŁOTEGO

na dokończenie budowy własnego domu.

Tą niewielką ofiarą spełnicie wielki, obywatelski czyn.

Tym jednym złotym dokończycie Obywatele Polski wielkiego dzieła dla dobra szerokich mas młodzieży i chwały Polski!

Wysyłkę uskutecznić można:
1. przekazem pocztowym,
2. znaczkami pocztowemi,
3. blankietem nadawczym Poczt. Kasy Osz. na Nr. Kraków 407.987. — Czekamy!!!

Z całego świata.

Kanada nie chce niemieckich „Memonitów“.

Jak donoszą z Berlina, koloniści niemieccy, zamieszkali w głębi Rosji, a należący do sekty menonitów, którzy teraz opuszczają masowo Rosję, nie zostali wpuszczeni do Kanady. Liczba ich wynosi 10 tys. Wobec odmowy rządu kanadyjskiego, Rzesza postanowiła sprowadzić ich do Niemiec i osiedlić na granicy wschodniej. Mają oni stanowić „nowy wał ochronny przeciw nawale Słowian“.

WŚRÓD ZBIEGÓW Z WYSP SOŁOWIECKICH JEDEN POLAK.

Z Helsingforsu donoszą, iż wśród zbiegów, jacy przedostali się do Finlandji po ucieczce z wysp Sołowieckich, znajduje się także policjant polski Bańkowski. Służył on w pobliżu granicy sowieckiej, skąd go porwali bolszewicy i wysłali na dożywotnie katorgi na wyspy Sołowieckie.

Sztuka.

Wystawa Polskiej Sztuki w Paryżu.

28 malarzy w tem 21 żydów — „Polska Sztuka".

(t. a.) Z okazji wydania albumu poświęconego polskiej sztuce zorganizowały „Les Editions Bonaparte" wystawę p. t. „L'Art Polonais Moderne". Niestety niezgodne z tytułem pokazano tylko prace artystów mieszkających stale w Paryżu. Zarówno dobór prac jak i artystów pozostawiał wiele do życzenia. Przytem obrazy te są do siebie bliźniaczo podobne. Kanelhę od Menkesa, Menkesa od Weingarta czy Weissberga odróżnić można jedynie przez podpis. Zwracały uwagę następujące płótna, (zaczynam od prawicy: Kislinga, naturalistyczne, ale dobrze zrobione akty, Halickiej pejzaż malowany pod widocznym wpływem Lurcat, prace Kramsztyka i Gottlieba. (Leopolda). Lewicę artystyczną reprezentowali: Marcoussis, ceniony na gruncie paryskim jako jeden z pierwszych kubistów Henryk Stażewski, znany z „Bloku" i „Praesensu", Chodasiewicz-Grabowska (chłodne, ale dobrze zdyscyplinowane płótna) i Grabowski, hołdujący ostatnio nadrealistycznej manierze malarskiej.

Wystawa ta jest na szczęście w mało znanej galerji. Na szczęście, gdyż poziom artystyczny jest niski, no i... **że polska sztuka jest reprezentowana przez 28 nazwisk w czem 21 żydowskich.** Album malarstwa polskiego opracowany przez p. Chila Aronsohna (!) pełen jest stronniczego ujęcia, a nieraz rażących błędów i głupstw.

Kino.

Film o Dziewicy Orleańskiej.

Kino „Uciecha" wyświetla w związku z jubileuszem św. Joanny D'Arc wspaniały film narodowy p. t. „Dziewica Orleańska". Największy heroizm tkwi w tej postaci, która swym cieniem rozpostarła się na historji Francji. Niezbadany zew boski, który pchnął wiejską dziewczynę z Domrémy na arenę dziejów, stawia ją na platformie zjawisk naprawdę świętych. Trudno bez wzruszenia pisać o tem życiu burzliwem, młodem, spalonem na stosie; cały ogrom świętości bije z tego życia, cała aureola bohaterstwa, zapału, miłości i patrjotyzmu! Ten niewidzialny pomost między Bogiem a oczami natchnionej dziewczyny rzucony został w sposób tak dyskretny a jakże przekonywujący! Warto oglądnąć tę wzruszającą epopeję patrjotyzmu i na półtora godziny przenieść się na owe drugie piętro szlachetnej wrażliwości; tu znajdujemy złoto prawdziwego ludzkiego wzruszenia, tutaj stoimy na platformie wyzwolonego człowieczego idealizmu; tutaj odczuwamy ogromność i prostotę rzeczy wielkich.

Simona Genevois, wybrana plebiscytem Francji do zagrania tej roli, nosiła w sobie z genjalnym umiarem wszystko: — i naiwność dzieweczki z Domrémy, którą przeraził głos Boży i żarliwość piersi, noszących w sobie ogień Chrystusowego tchnienia i bohaterski zapał świętych i szlachetną miłość w oczach, które pieściły w sobie wizję Boską. Jej twarz prosta i cudowna była jak ogród niespodziewanych wzruszeń; czarowała nią, zmuszała do płaczu, porywała nią ludzi jak wiatr. Kiedy umierała na stosie, gdząc tak wspaniale świę-tość swych rajskich wizji z prawdziwie ludzkiem cierpieniem — kiedy gasło w płomieniach jej 19, przeżytych tak bujnie lat — stanęło jej przed oczyma dzieciństwo w Domrémy i drzewa koło domu, obsypane kwieciem. Ten łańcuch między śmiercią a życiem — kwiaty dzieciństwa i stos śmierci — oddały najlepiej jej bohaterstwo — jej, która skupia i chowa w swych piersiach historję Francji.

Film, którego nie trzeba oglądać — trzeba doń pielgrzymować. **maf.**

Echa.

Antieuropa.

Antieuropa — to jest cel wojującego faszyzmu włoskiego, który od kilku lat w cierpkim mozole wykuwa nowe oblicze Italji. Oto wyjątki z manifestu „Antieuropy", rzuconego z Rzymu w stronę Europy, Paneuropy i Ligi Narodów:

„Jest rzeczą niezaprzeczoną, że cywilizacja ludów europejskich pochodzi z Włoch. **Zachód powinien przyjść do Rzymu,** do idei, która tam powstaje.

„Podczas kiedy w Genewie marzy się o Eurazji, kiedy cywilizacja w degeneracji postępu mechanicznego ciąży ku Ameryce, — my, **młodzi Włosi Mussoliniego podtrzymujemy tradycję europejską w romańskości. W romańskości łacińskiej, łagodzonej katolicyzmem.**

„**Podnieść wartości duchowe** — oto zadanie europejskie faszyzmu, który powinien zwyciężyć wewnętrzną chorobę umęczonej Europy.

„**Jesteśmy Antieuropą,** ponieważ zwalczamy idee demokratyczne, komunistyczne, panujące obecnie nad duchem europejskim.

„**Jesteśmy Antieuropą** przez walkę, jaką musimy stoczyć w imię rozwoju naszego proletarjatu przeciw różnym plutokracjom europejskim, które chcą zdusić naszą siłę ekspanzji.

„**Jesteśmy Antieuropą,** ponieważ jesteśmy przeciwko miastom potwornym, przeciw plutokracjom, przeciw bolszewizmowi, przeciw koncepcji i praktyce indywidualistycznej i materjalistycznej demokracji, ponieważ **jesteśmy przeciw zdechłej cywilizacji europejskiej parlamentarnej i międzynarodowej.**

„**Jesteśmy Herezją nowej Europy.**

„Wbrew Europie Paryża, Moskwy i Genewy — nasza Antieuropa ma na imię Rzym. Założymy jedność religijną w Europie, a stąd urządzimy powrót do ideałów. Rzym jest moralnem centrum akcji.

„**To jest Antieuropa.** To jest powstanie zachodu rzymskiego przeciw zachodowi uzurpatorskiemu; supremacja Paryża jest tylko pozorna. Italja przygotowuje się do akcji prymatu; Antieuropa tylko ma w sobie ziarno dynamiczne jedności i cywilizacji. **W chwiejnej Europie my jesteśmy bluźniercami, którzy czekają na rozwój prawd historycznych".**

Oto jest trzon wojującego faszyzmu, gotującego się do walki o Europę. **maf.**

Sport.

Coraz bliżej mety.

Mistrz Ligi pod znakiem zapytania.

Dzisiaj na boiskach ligowych zostaną rozegrane tylko trzy spotkania, a to: **Wisła — Warta** w Krakowie, **Warszawianka — I. F. C.** w Warszawie i **Ruch — Legja** w Król. Hucie. Wszystkie te mecze są niezmiernie donioslej wagi.

Przedewszystkiem mecz **Warta — Wisła** zadecyduje, której drużynie przypadnie prawo dalszego ścigania się z Garbarnią o prymat. Jeśli wygra Wisła, to Garbarnia nawet jeśli osiągnie nierozegraną z Pogonią, zdobędzie mistrzostwo. Jeśli natomiast, zwycięży Warta, co jest bardzo wątpliwe, to Garbarnia musi wygrać zawody z Pogonią, gdyż w razie remisu Warta ją wyprzedzi lepszym stosunkiem bramek.

Warszawianka gra dla Pogoni i Czarnych. Zwycięstwo jej zepchnie katowickich Niemców na przedostatnie miejsce, z którego nie zdołają się już wydostać. Zwycięstwo zaś Katowiczan zmieni układ dołu tabeli tak, że obok Turystów znajdzie się Warszawianka, Czarni, Pogoń i Ruch, zależnie od tego, jak ten ostatni potrafi przeciwstawić się Legji u siebie w domu. Nie ulega jednak wątpliwości, że Legja zdobędzie dwa dalsze punkty.

Dziś zatem może, ale nie musi, paść rozstrzygnięcie, co do jednej drużyny skazanej na zagładę, następna zaś niedziela wyjaśni sytuację tak na górze, jak i na dole, zagmatwanej w tym roku tabeli.

WARTA—WISŁA.

Dzisiaj o godz. 11.30 przed południem rozegrany zostanie na boisku Wisły niezwykle interesujący mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy poznańską Wartą a drużyną gospodarzy. Do zawodów tych, które mają bardzo ważne znaczenie w ogólnem ukształtowaniu się tabeli, a które mogą decydować o zdobyciu tytułu mistrza, wystąpią drużyny w pełnych składach.

WARTA (POZNAŃ)—CRACOVIA.

Jedną z sensacyjnych i ostatnich niespodzianek bieżącego sezonu będzie towarzyskie spotkanie Cracovji z wicemistrzem Polski, Wartą, w poniedziałek 11 b. m. o godz. 12 w południe na boisku Cracovii. Do zawodów z Cracovia przystępuje Warta w pełnym składzie, również i Cracovia grać będzie w swym reprezentacyjnym składzie z Kałużą i Kozokiem na czele.

GARBARNIA I. B.—CRACOVIA I. B.

W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 2 po południu rozegrają wymienione drużyny towarzyskie spotkanie, budzące zainteresowanie tem, że drużyna Garbarni wzmocniona będzie graczami swej I. drużyny. **Spotkanie to odbędzie się na boisku Garbarni.**

Przezorny. Między kilku żydkami z małego miasteczka, którzy ze strachu przed poborem ukryli się gdzieś aż w lesie, znajdował się także jakiś 60-letni starowina. — A pan. dlaczego się ukrywa? Przecież takich starych żołnierzy nikt nie potrzebuje! — No, dobrze, żołnierzy... ale jakbyście potrzebowali generała

Między myśliwymi: — Mówię ci. że nie znajdzie się na całym świecie drug taki pies, jak mój; idę z nim przez miasto, raptem — robi stójkę. Podnoszę głowę do góry. Patrzę: szyld, a na szyldzie napis: Mojżesz Zając.

Pamiętniki pułk. Lawranca.

(T. E. Lawrance: „Bunt Arabów" i „Burza nad Azją". Warszawa 1929. Bibljoteka Groszowa).

Osobą pułkownika Lawranca zajmowała się niedawno prasa całego świata w związku z krwawym przewrotem, jaki się dokonał w państwie afgańskiem i spowodował w następstwie detronizację Amanullaha. Mówiono bowiem, że utajoną sprężyną tego przewrotu był właśnie T. E. Lawrance, oficer do szczególnych poruczeń ang. sztabu generalnego oraz specjalista od aranżowania różnych „rewolucyj na pustyni" i tym podobnych wystąpień uciemiężonych ludów, dziwnym zbiegiem okoliczności powstających zawsze przeciw władcom i rządom wyłamującym się z pod dyktanda imperjalistycznej polityki Wielkiej Brytanji. Oczywiście, pamiętniki człowieka tak wtajemniczonego w arkana wielko-brytyjskiej polityki stanowią sensację niełada, tembardziej, że autor tych pamiętników to nietylko wyjątkowo dzielny oficer i zręczny polityk, nietylko rozmiłowany w przedmiocie badań uczony znawca Wschodu i orjentalnych języków, lecz także jeden z najsławniejszych tuzów angielskiego wywiadu wojskowego oraz jeden z najzuchwalszych w swoim czasie awanturników świata, co jak drugi Napoleon szafował tronami i koronami, a sam choć bez korony i tytułu decydował o losach narodów.

W polskiem wydaniu zaopatrzono dzieło Lawranca w podtytuł „powieść" — prawdopodobnie dla zjednania większej liczby czytelników. Jednakowoż to określenie nie ma najmniejszego rzeczowego uzasadnienia i jest wogóle całkiem zbyteczne. Nie ma zaś uzasadnienia dlatego, że gatunkowo praca Lawranca niczem powieści nie przypomina, nie posiadając zupełnie powieściowego wątku (fabuły), nie wprowadzając żadnych zmyślonych postaci, ani nierzeczywistych faktów. Bohaterem jest tutaj właściwie sam autor, a opisy są dokładnemi relacjami rzeczywistych wydarzeń, w których opowiadający bezpośredni brał udział. Jest to więc pamiętnik, który dzięki egzotyczności treści oraz wrodzonej autorowi zdolności do napinania uwagi czytelnika czyta się z większem zainteresowaniem niż niejedną powieść. Opowiada nam tutaj pułk. Lawrance swoje przeżycia i przygody z lat 1916/7, gdy w związku z projektowanem poruszeniem plemion arabskich przeciw Turkom, wyruszył z dotychczasowego miejsca stacjonowania w Kairo w okolicę Mediny, rozpoczynając swą akcję od poszukiwań za jakąś wybitniejszą, reprezentatywną, sztandarową osobistością, nadającą się na przywódcę ruchu. Znalazł go w rycerskim szeiku Fedżalu, synu Husseina, jako w wodzu-proroku, który ostoniety mgłą tajemniczości i uroku, mógł stać się siłą popędową wyzwoleńczego ruchu Arabów i wcieleniem ich idei", a któremu też w imieniu rządu brytyjskiego udzielał będzie jak najenergiczniejszego poparcia, szczególnie w pieniądzach i materjale wojennym. Mimo to jednak i nadal sam autor pozostaje duszą całej akcji i tej rozpętanej przez siebie „rewolt in the desert" — rewolucji na pustyni. Widzimy go w gorączkowym ferworze pracy, to zabiegającego o pomoc w głównej kwaterze frontu połud.-wsch. u gen. Allenby'ego, to agitującego wśród niezdecydowanych, a zawistnych szeików i podtrzymującego ducha w obozie, to znów biorącego udział i kierującego akcją bojową, walczącego przy pomocy bawełny strzelniczej i lontu, wysadzającego w powietrze setki i tysiące kilometrów szyn kolejowych, oraz dziesiątki mostów; towarzyszymy mu w dalekich raidach wielbłądzich przez pustynie, w wyprawach i zasadzkach, w nieudałych przedsięwzięciach i zwycięskich pościgach, aż wkońcu dzielimy z nim radość zwycięstwa, gdy po pogromie IV. armji tureckiej pod Derat i Mezarib wojska powstańcze zajęły opuszczony przez wroga Damaszek, gdy zaczęło się przyoblekać w kształty rzeczywistości śmiałe marzenia o stworzeniu niepodległego państwa arabskiego. Mimo prawdziwie epickiego spokoju, z jakim pułk. Lawrance zdaje sprawę ze swych czynności i obserwacyj, z tego co widział i słyszał, to jednak niejednokrotnie w słowach jego przebija się głębokie przejęcie ideałami wolnościowemi. (oczywiście z zachowaniem wierności dla interesów ojczyzny brytyjskiej).

Ten entuzjazm dla sprawy zjednał pułk. Lawrancowi sympatję rycerskich synów pustyni, otworzył przed nim ich serca i dusze, pozwolił mu żyć się z nimi, przeniknąć odrębną psychikę nawpół dzikich nomadów, bez czego nie mogłoby być mowy o skutecznem prowadzeniu akcji.

W rozsnuwających się przed naszemi oczyma wydarzeniach znajdujemy coraz to nowe dowody, stwierdzające, że pułk. Lawrance łączył w jednej osobie zdolności wodza, organizatora, polityka, a wreszcie i literata. Literatem zawodowym autor pamiętników nie jest, jednakowoż objawia niepospolity talent pisarski, tem cenniejszy, że nieświadomy, wolny od frazeologicznej kokieterji i sztucznych piękności. Styl jego pełen jest naturalnej prostoty, nadzwyczajnej jasności, męskiego skupienia i rzadkiej zwięzłości słowa. Szczególnie opisy akcji wojennej, obrazy batalij, marszów, zasadzek, pościgów odznaczają się niezwykłą naturalnością i bezpretensjonalnością. Są jednak ustępy, w których Lawrance daje się wyprowadzić z równowagi i porwać tematowi, unosi się i zapala. Dzieje się to przy opisach przyrody (patrz np. wspaniały opis zimy pustynnej), w obrazach walki człowieka z naturą; w charakterystyce ciekawszych typów tubylców i wogóle psychiki arabskiej. Znać tu nietylko bystrego obserwatora, ale i człowieka o wrażliwej, poetyckiej duszy. W ustępach tych zmienia się zupełnie ton prozy Lawranca, a styl nabiera siły barwy i plastyki. Wprost nie chce się wierzyć, że wyszły one z pod pióra żołnierza i polityka, tyle w nich odczucia surowego piękna przyrody i prawdziwej poezji.

Rajmund Bergel.

Co słychać w Krakowie?

Aresztowanie agitatorów komunistycznych, samych żydów

Nieudała demonstracja w 12-lecie rewolucji sowieckiej.

W związku z zamierzonem wystąpieniem komunistycznem z okazji 12-ej rocznicy rewolucji sowieckiej, aresztowały organa wydz. śledczego w Krakowie techników komunistycznych: Natana **Ettingera**, robotnika zamieszkałego przy ulicy Szerokiej 34, Reginę **Weisbart** bez określonego zajęcia zam. przy ulicy Kalwaryjskiej 14, Salę **Gotlieb**, bez określonego zajęcia zam. przy ulicy Szerokiej 34 i Abrama **Wortmana** pomocnika krawieckiego, zam. przy ulicy Szerokiej 38. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy wymienieni agitatorzy z kilkunastoma transparentami komunistycznemi wyruszyli na miasto celem ich rozwieszenia. Ettinger targnął się na funkcjonarjusza policji, a ubezwładniony uderzył w ton płaczliwy, błagając, by go puszczono, gdyż niedawno wyszedł z więzienia.

Następnie organa śledcze policji aresztowały Gittla **Weisbarta** fs. **Goldziuk** bez określonego zajęcia, zam. przy ulicy Kalwaryjskiej 14 oraz Maurycego **Holzera** fs. Ungera, brata Leona pomocnika malarskiego zam. przy ulicy Długosza 5 w chwili, gdy przed szkołą przy ulicy Wąskiej rozpoczęli **rozdawać odezwy komunistyczne uczniom kursów dokształcających. Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego.**

Zebranie Ch. D. w Krakowie.

W poniedziałek, dnia 11 listopada 1929 r. o godzinie 7-mej wieczór odbędzie się w sali Domu przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11. **Zgromadzenie Chrześcijańskiej Demokracji.** Referować będą posłowie do Sejmu pp. Dr. **Bronisław Kuśnierz** i Jan Puchałka na temat: **„Sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju".**

Na Zgromadzenie powyższe zaprasza **Zarząd** Okręgowy Ch. D. w Krakowie.

Akademja ku czci Joanny D'Arc.

Tow. Bursy Przemysłowej dla osieroconych dziewcząt pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy urządza Akademję ku czci św. Joanny D'Arc **dziś w niedzielę 10 bm. o godz. 12** w południe w sali Tow. Rolniczego, Plac Szczepański 8. W programie odczyt prof. Haydukiewicza, na temat: „św. Joanna d'Arc, jako bohaterka narodowa", deklamacja p. Jalu Kurka własnego utworu poetyckiego, odczyt p. Heleny d'Abancourt na temat „Kobieta-rycerz" i Ks. Prof. Kwiatkowskiego T. J. na temat „Święta" oraz produkcje muzykalno-wokalne. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł.

Uroczysty Obchód Święta Niepodległości

W dniu rocznicy wskrzeszenia niepodległości w poniedziałek 11 bm. odbędzie się o godz. 10-tej rano uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu z udziałem przedstawicieli władz, wojska, reprezentantów obywatelstwa i zrzeszeń społecznych. Po nabożeństwie odbędzie się defilada oddziałów wojskowych i P. W. u wylotu ul. Straszewskiego. O godz. 12-tej w południe Akademja w Starym Teatrze, o 5-tej uroczyste przedstawienie w Domu Żołnierza, o 8-mej uroczyste przedstawienie w Teatrze im. J. Słowackiego.

Lekkomyślna impreza kuratorjum szkolnego.

Na zarządzenie Kuratorjum szkolnego w Krakowie odbyła się wczoraj wycieczka młodzieży szkół średnich i powszechnych do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Pociąg nadzwyczajny stojący na dworcu krakowskim został formalnie zatłoczony uczniami i uczennicami. niektórzy z nich dla braku miejsca w wagonach **czepiali się poręczy stopni, gromadzili się na platformach, a co odważniejsi i silniejsi próbowali nawet dostać się na dachy.** Wiele młodzieży — mimo uiszczonej wysokiej opłaty w wysokości 2 zł. — nie pojechało, gdyż rodzice widząc co się dzieje i **przewidując możliwość katastrofy wróciło z dziećmi do domów.**

Kuratorjum szkolne postąpiło bardzo nieoględnie, organizując taką masową wycieczkę młodzieży nie zabezpieczywszy jej przedtem wygodnych środków komunikacyjnych. Również wybrano **fatalną porę wyjazdu, stanowczo nie nadającą się do podobnych imprez.** Wieczór, przy zupełnem ciemnie setki dzieci tłoczyły się znowu w Wieliczce do pociągu. a sceny jakie się rozgrywały przy zajmowaniu miejsc napełniało nauczycielstwo lękiem wprost nie do opisania. — Do sprawy tej będziemy musieli jeszcze powrócić.

MIASTO ZACIĄGA 2,000.000 ZŁ. POŻYCZKI OD „FENIXA".

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się w najbliższy czwartek (14-go) o 6 wiecz. w sali Ratusza. Na porządku dziennym: przystąpienie gminy m. Krakowa jako członka do wojewódzkiego Związku międzykomunalnego opieki społecznej, zaciągnięcie pożyczki 1 miljona zł. na cele Elektrowni i sprawa zaciągnięcia pożyczki 2 miljonów zł. od Twa Fenix na inwestycje w mieście.

Kraków, dnia 10-go listopada 1929.
Niedziela 10: św. Andrzeja z Aw.
Poniedziałek 11: św. Marcina.
Poniedziałek 11: wsch. słońca o godz. 6.40, zach. o 16.08.

ZŁOŚLIWE USZKODZENIE SKRZYNEK LISTOWYCH. Nieznani sprawcy wyciągają tabliczki kontrolne przy skrzynkach pocztowych w Krakowie, wskazujące godziny ich opróżniania. Przepada przez to miesięcznie 80 tabliczek a około 60 jest uszkodzonych. Dyrekcja Poczt prosi publiczność o opiekę nad skrzynkami pocztowemi we własnym interesie publiczności i w interesie skarbu Państwa.

STAN CHORÓB w czasie od 2—8 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 9, dyfterji 6, tyfusu 4, czerwonki 1, kokluszu 13, mumpsu 14, róży 5, odry 5 i ospy wietrznej 8.

ZEMSTA OBRYZGANEGO BŁOTEM. Do IV. Komisarjatu policji doniesiono, że szofer autobusu tramwajowego Leon Ciurla, został na końcowej stacji w Dąbiu napadnięty przez nieznanego sprawcę i okradziony z pieniędzy. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Ciurla jadąc autobusem ul. Grzegórzecką obryzgał błotem Stefana Chabowskiego rzeźnika, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 117, Chabowski udał się na końcową stację w Dąbiu, wszczął awanturę z szoferem, następnie uderzył go kilka razy, przyczem zrzucił wiszącą obok Ciurli w autobusie torbę z pieniądzmi, tak, że część pieniędzy (bilon) rozsypała się po autobusie. Szofer wybiegł z autobusu i ukrył się przed Chabowskim w jednym z pobliskich domów, a wróciwszy po chwili odjechał do Krakowa. Za Chabowskim, który zbiegł zarządzono poszukiwania.

WŁAMANO SIĘ do mieszkania Westfelewicza Stanisława, właściciela składu węgla, przy ul. Krowoderskiej 41 i skradziono mu żelazną kasetkę z 400 zł., biżuterją, oraz wartościowemi papierami. Ogólna szkoda wynosi 6.500 zł.

KASIARZE WDARLI SIĘ DO URZĘDU POCZTOWEGO. W nocy z 7 na 8 bm. nieznani sprawcy włamali się do kancelarji urzędu pocztowego w Oleśnie. skąd skradli małą żelazną kasę podręczną. W kasie znajdowały się trzy listy wartościowe, a to: 1 na 50 franków. drugi na 50 mk. niem. i trzeci na 100 zł., dalej gotówka w wysokości 1066 zł., listy polecone zagraniczne i pieczątki urzędowe. Sprawcy rozbili kasę na polu i zabrali z niej gotówkę, zaś listy, pieczęcie i rozbitą kasę wrzucili do rowu.

W POTRZASKU. W maju b. r. włamano się do kasy Spółki Oszczędności w Lipniku ad Biała — oraz do sklepu Spółdzielni w Lipniku. Dzięki niestrudzonej pracy i wysiłkom policji miejscowej sprawcy zostali wykryci w osobach Antoniego Klimunta, Franciszka Jurzaka i Jana Wojciucha. Wszystkich przekazano sędziemu śledczemu w Białej.

NAPAD RABUNKOWY. Na drodze między Witowem a Chochołowem został napadnięty Bronisław Juszkiewicz przez Hilarego Harbuta. służącego z Koniówki ad Podczerwone. Napastnik wyskoczywszy z ukrycia chciał wymusić na Juszkiewiczu wydanie pieniędzy i papierosów. Gdy napadnięty żądaniu temu odmówił,, sprawca uderzył go jakiemś ostrem narzędziem w głowę, poczem zbiegł. Natychmiastowy pościg doprowadził do przytrzymania Harbuta, którego oddano do dyspozycji władz sądowych.

POCIĄG WJECHAŁ NA FURMANKĘ. Na przejeździe kolejowym w Czyżynach pociąg osobowy najechał na furmankę Mikołaja Prusaka z Kościelnik, wskutek czego tylna część wozu została zupełnie zniszczona. Prusak odniósł lekkie kontuzje, a jadąca z nim Marjanna Piskorz (l. 67) z Kościelnik ranę tłuczoną nad prawem okiem oraz kontuzje na całem ciele. Ranną przewiozła motorówka do szpitala w Krakowie. Przyczyną wypadku był brak rampy na przejeździe.

Państwowe Pedagogium w budynku szkoły św. Kingi.

Dnia 8 bm. odbyło się posiedzenie sekcyj: skarbowej i szkolnej pod przew. wiceprezydenta m. dra Schneidra. Sekcje przyjęły wniosek na Radę miejską w sprawie kredytu dodatkowego na remont dwóch szkół powszechnych przy ul. Smoleńsk i Loretańskiej, które obecnie oddała Gminie Akademja Górnicza po siedmioletniem ich użytkowaniu. Według umowy z Rządem wydatek gminy będzie zwrócony przez rząd.

Po wspólnem posiedzeniu odbyło się posiedzenie Sekcji szkolnej, na którem **przewodniczącym Sekcji wybrano wiceprezydenta dra Schneidra a zastępcą ks. kan. Masnego.** Następnie Sekcja przyjęła sprawozdanie Wydziału szkolnego o robotach w budynkach szkół powszechnych w ubiegłym sezonie budowlanym. oraz przyjęła wniosek w sprawie skanalizowania i budowy ustępów spłukiwanych w 2-ch budynkach szkolnych przy ul. Mazowieckiej. W dalszym ciągu uchwalono przeznaczyć na pomieszczenie szkoły X-ej św. Kingi dotychczasowy budynek tego zakładu przy ul. Loretańskiej 18 z tem jednak ograniczeniem, że **w budynku tym w godzinach porannych tymczasowo znajdzie pomieszczenie państwowe dwuletnie „Pedagogium" aż do uzyskania przezeń innego lokalu, o co właśnie Kuratorjum** zabiega. W końcu Sekcja przyjęła wniosek Magistratu w sprawie przystąpienia w lecie przyszłego roku do **nadbudowy III p. szkoły św. Scholastyki, św. Kingi i I p. w szkole na Łobzowie, oraz o ile starczą fundusze do nadbudowy I p. w Dąbiu.**

SPADŁ Z WOZU na ul. Zagrody 6-letni Tadeusz Pipień i doznał złamania nogi. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu przewiózł nieszczęśliwego chłopca do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DANCING W GRAND-HOTELU na cele opieki pozaszkolnej dla najuboższej dziatwy, odbędzie się dziś w niedzielę po południu. — Jour'y wszystkich prywatnych salonów przenoszą się do wspólnego salonu Grand-Hotelu, gdzie w przemiłej swobodnej i wytwornej atmosferze muzyki i tańca rozkosznie mijają chwile. Dowodem tego są niezwykle liczne zgłoszenia o zaproszenia, które dodatkowo wydawać będą dyżurujące panie gospodynie dziś w niedzielę między godz. 12—1 w południe w foyer restauracji Grand-Hotelu.

ZEBRANIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA z odczytem p. dr. Marji Estreicherówny: „Akcja Katolicka we Włoszech", odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 4 po południu w sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej L. 1. Goście mile widziani.

O ŻYCIU DZIECI W SZWECJI. W niedzielę 10 b. m. o godz. 11 przed południem p. dr. St. Niemcówna wygłosi pogadankę dla młodzieży „O życiu dzieci w Szwecji" (z przeźroczami), w Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńska.

WYGRANE DZIEŁA SZTUKI, które zostały wylosowane na podstawie biletów rocznych (akcji), odbierać można codziennie w kancelarji Pałacu Sztuki, od godz. 10 rano do 2 po południu.

WENTA NA KOLONJE WAKACYJNE. W niedzielę 10 b. m. po południu odbędzie się loterja fantowa na plantach pod „Pawilonem" na dochód kolonji wakacyjnych uczennic Państw. Seminarjum Naucz. żeńskiego. Pomijając szlachetny cel loterji, można będzie wygrać bardzo cenne fanty, wprowadzono bowiem pewną zmianę; prócz różnych cennych smakołyków, będą przedmioty z konfekcji. Przygrywać będzie muzyka wojskowa.

BAZAR SZCZĘŚCIA. W niedzielę dnia 10 b. m. odbędzie się w Ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej, specjalnie zorganizowana wenta, z bogatemi wygranemi. Dochód przeznaczono na dokończenie budowy domu dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie. Przygrywać będzie doskonała orkiestra dęta Związku. — Los w cenie 50 gr. Bufet we własnym zarządzie na miejscu.

WYCIECZKĘ DO MUZEUM FIZJOGRAFICZNEGO Polskiej Akademji Umiejętności urządza dziś w niedzielę Two Przyrodników im. Kopernika. Zbiórka o godz. 11-tej w Muzeum przy ul. Sławkowskiej L. 17, III. p.

ZBIÓRKA STOLIKOWA NA BIEDNYCH CHŁOPCÓW W SCHRONISKU IM. KS. AL. LUBOMIRSKIEGO odbędzie się dziś w niedzielę po mieście, celem zebrania funduszów na zaopatrzenie Schroniska w konieczne zapasy na zimę. Zarząd Schroniska uprasza publiczność o wspaniałomyślne poparcie jego wysiłków na rzecz przyszłych obywateli.

PROF. UN. JAG. DR. STANISŁAW KUTRZEBA wygłosi dziś w niedzielę o godz. 7-mej wieczór w sali Kopernika (62, II. p. Coll. Nov.) odczyt z cyklu: „Polska a Europa w stosunku dziejowym" p. t. „Władza i wolność na Zachodzie Europy a w Polsce.

KOŁO EKONOMISTÓW UCZNIÓW UN. JAG. uprasza swych członków i wprowadzonych gości na I. naukowe zebranie dyskusyjne, na którem p. Dr. Adam Heydel, profesor Un. Jag., wypowie swe uwagi na temat: „Ekonomja teoretyczna a ekonomja opisowa". Zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 11 b. m. o godz. 8-mej wieczór, w sali Seminarjum ekonomicznego Un. Jag. (ul. Gołębia L. 20, parter).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Pan Brotonneau" (z udziałem Stefana Jaracza).
Niedziela wieczór: „Wiatr od pól" (nowość).
Poniedziałek: „Wiatr od pól" (uroczyste przedstawienie w dniu Święta Niepodległości).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR „GONGU":

Niedziela: „Pst, pst, dziewuszko" (premjera).
Poniedziałek: „Pst, pst, dziewuszko".
Wtorek: „Pst, pst, dziewuszko".
Środa: „Pst. pst, dziewuszko".
Czwartek: „Pst. pst, dziewuszko".
Piątek: „Pst, pst, dziewuszko".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Sen Miłości".
BAGATELA: „Nieśmiertelna miłość".
SZTUKA: „Jej pieprzyk" (5 gwizd filmowych).
UCIECHA: „Dziewica Orleańska".
NOWOŚCI: „Pod banderą miłości" (film polski).
WARSZAWA: „Moskwa gdy śmieje się i płacze".
CORSO: „Miasto rozkoszy" (w roli gł. Iwan Możuchin).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu gra Stefan Jaracz po raz pierwszy na przedstawieniu po cenach popularnych, „Pana Brotonneau". Wieczorem powtórzenie „pieśni dramatycznej" J. Wiśniowskiego „Wiatr od pól", przyjętej bardzo ciepło na wczorajszej premjerze. Sztuka ta grana też będzie w poniedziałek na uroczystem przedstawieniu z okazji święta 11 listopada, oraz w czwartek dnia 14 b. m. Repertuar przyszłego tygodnia złożony będzie ponadto z trzech przedstawień popularnych, przez co teatr pragnie dać możność jaknajszerszym sferom ujrzenia ostatnich sukcesowych nowości. a mianowicie we wtorek „Adwokat i róże", w środę „Pan Brotonneau", obie z udziałem Stefana Jaracza, zaś w piątek „Mysz kościelna".

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA", Karmelicka 4. „Kot w butach", to prześliczna baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami, która wystawiona będzie w niedzielę 10 b. m. o godz. 11.30 przed południem na poranku w Teatrze „Bagatela". Na tle efektownej wystawy i pomysłowych kostjumów, przesuną się przed sceną mile dla oka naszych małeństw postacie — Kot Mruczuś w czarodziejskich butach, Czarnoksiężnik i w przepięknych tańcach myszki, pajacyki i maki. Do zainteresowania, jakie obudziła już zapowiedź tej premjery, przyczyni się również 3 konkurs deklamacji z 3-ma nagrodami, tak entuzjastycznie przez dziatwę i starszych przyjęty. Bilety sprzedaje już kasa Teatru codziennie od godz. 5—9-tej wieczór.

PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW, poświęcony twórczości Chopina, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11-tej przed południem, w sali Starego Teatru. Dyrguje p. Feliks Nowowiejski, współdziałają p. Zboińska-Ruszkowska, śpiewaczka i p. Bolesław Kon, pianista.

Wznowienie akademickiego koła Dramatu klasycznego.

Od czasu wybuchu wojny światowej onegdaj po raz pierwszy młodzież akademicka wznowiła świetne tradycje dawnego akademickiego Koła Miłośników Dramatu klasycznego. W przepełnionej sali Colegium Novum zebrali się młodzi entuzjaści klasycznej formy i ducha w dramacie. Wieczór inauguracyjny zagaił słuch. Uniw. p. Jankowski, nawiązując ideę nowo zawiązanego Koła do dawnych tradycyj. Następnie prof. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, p. Michał Bogucki **wygłosił referat** p. t. „Helleńska muza nad Wisłą", poczem prof. Władysław Rutkowski, dawny długoletni prezes Akademickiego Koła Dramatu Klasycznego, przedstawił w formie bardzo dowcipnej anegdoty historję Koła i ideały jakie dawna młodzież akademicka kultywowała w swojej pełnej entuzjazmu dla piękna klasycznego pracy. Przemówienie prof. Rutkowskiego zebrani przyjęli owacyjnie. Wreszcie p. Balicki przedstawił program prac Koła na przyszłość.

Dodać należy, że przedwojenne Ak. Koło Miłośników Dramatu Klasycznego rozbudziło wówczas zamiłowanie do dramatu greckiego i ono pierwsze wprowadziło na scenę krakowską tragedję i komedję grecką, choćby wspomnieć tylko „Antygonę", „Edypa", „Oresteea", a z komedji: „Ptaki", „Chmury", „Żaby". Jak wielkiem było wówczas zainteresowanie się dra[illegible] klasycznym, dowodzi tego współpraca z Kołem prof. Kazimierza Morawskiego, J. Kasprowicza. L. Rydla. prof. Boguckiego, prof. Przychockiego. a i pośród artystów — St. Wysockiej. W. Siemaszkowej. Bończy, Stanisławskiego i innych. Za staraniem ówczesnego prezesa Koła, p. Wł. Rutkowskiego, młodzież akademicka wyjeżdżała z przedstawieniami dramatu klasycznego do Warszawy i Lwowa. a nawet i za granicę.

Dzisiejszej młodzieży akademickiej należy życzyć jak najszlachetniejszego rozwoju w zamiłowaniach i pracy dla klasycznego, nieśmiertelnego piękna.

A. W.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wątpliwe zyski finansowe w układzie likwidacyjnym.

O układzie likwidacyjnym polsko-niemieckim przedostają się do prasy polskiej bardzo skąpe szczegóły, podczas gdy prasa niemiecka posiada pod tym względem jak najdokładniejsze informacje, rozpisując się obszernie o zawartej umowie. Z bliższych postanowień układu, które zamieszcza „Kurjer Poznański“, wynika, że według obliczeń pieniężnych polskich, stan rzeczy w zakresie wzajemnych zrzeczeń finansowych miałby być następujący:

Polska uzyskuje od Niemiec zrzeczenia się: 1) **dopłat likwidacyjnych za rzekomo niedostateczne oszacowania majątków zlikwidowanych (w powództwach 400 miljonów franków złotych)**; 2) **pretensyj z tytułu t. zw. kolonistów anulowanych (w powództwach 150 miljonów fr. zł.)**; 3) **pretensyj za anulowanie dzierżaw w domenach (około 130 miljonów)**; 4) **umówionej sumy za nabycie Chorzowa (40 miljonów fr. zł.)**; 5) **pretensyj „Bauerbanku“ (około 60 milj. fr. zł.), czyli razem roszczenia te niemieckie wynosiłyby ponad miljard zł. pol.**

Niemcy uzyskują zrzeczenie się przez Polskę: 1) **powództw obywateli polskich z okupacji (około 300 miljonów franków zł.)**; 2) **rent wojskowych i emerytur (około 40 milj. fr. zł.)**; 3) **z tytułu ubezpieczeń górnośląskich (około 30 miljonów fr. zł.)**; 4) **z tytułu rozrachunków budżetowych za wydatki czynione na ziemiach polskich w zastępstwie skarbu pruskiego czy niemieckiego (40 miljonów fr. zł.)**; 5) **skarg robotników polskich o zwrot kaucyj i depozytów (około 13 miljonó./ fr. zł.) — czyli razem roszczenia te wynosiłyby około 600 miljonów złotych pol.**

Do tego zestawienia dodać należy, że według zdania samych Niemców większość ich pretensyj finansowych miała charakter „papierowy“ (jak to wynika cośby z zacytowanej przez nas wczoraj opinji „Berliner Tageblattu“). Nadto źródła niemieckie **oceniają wysokość pretensyj polskich do Niemiec, których się Polska w umowie wyrzekła, znacznie wyżej, niż w podanem powyżej zestawieniu.** Tak np. należność za rekwizycje i spustoszenia, dokonane przez Niemców w czasie okupacji, obliczana jest przez Niemców **na 800 miljonów marek złotych.**

Jak z tego widzimy, Polska nie wyszła dobrze nawet na umowie w sprawie wzajemnego zrzeczenia się pretensyj finansowych — cóż dopiero mówić o rezygnacjach **natury politycznej!**

Czy należy obniżyć stopę dyskontową Banku Polskiego

Wskutek powszechnej fali zniżek stóp dyskontowych w Europie stała się i w Polsce aktualną sprawa potanienia kredytu w Banku Polskim. Temat ten jest narazie tylko przedmiotem dyskusji. Charakterystyczne są przytem głosy sfer bankowych. Uważają one, że w chwili obecnej obniżenie stopy dyskontowej w Polsce **nie jest pożądane dla naszego życia gospodarczego.** Nie pozwala na to ciężka sytuacja ekonomiczna, powodująca obniżenie wkładów w bankach, które wykazały w ciągu ostatnich miesięcy tendencję zniżkową, **sięgającą 20 miljonów zł.**

Na rynku pieniężnym panuje pozatem wielka rozpiętość cen dyskonta prywatnego, która dla najlepszych weksli wynosi do 18 proc. Gdyby Bank Polski uznał konieczność obniżenia stopy dyskontowej, będą musiały również i banki prywatne pójść w ślad za tą reformą, która ich zdaniem nie jest wskazana dla polskiego rynku pieniężnego. W najlepszym razie może być mowa o obniżeniu dyskonta w bankach prywatnych o 1 proc.

Stanowisko banków nie wydaje nam się słuszne. Wypowiadanie się bowiem przeciw zniżce stopy ze względu na ruch wkładów nie ma o tyle racji, że wycofywanie wkładów z banków nastąpiło w ostatnich miesiącach **głównie z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej, a** nie z uwagi na zbye nizką stopę procentową. Ten motyw więc nie może odgrywać tu decydującej roli, gdyż **wkłady rosły mimo utrzymującej się dużej różnicy między stopą oficjalną** a pobieraną na rynku prywatnym.

Nie uważamy więc za wskazane utrzymywać wysoką stopę dyskontową, gdy w Europie zaznacza się tendencja do potanienia oficjalnego pieniądza. Nie trzeba też podkreślać, jak korzystny dla naszych stosunków byłby fakt obniżenia stopy dyskontowej w Banku Polskim, który jest największym zbiornikiem kredytowym.

Protesty wekslowe wciąż rosną!

Mimo oficjalnego robienia nastroju, rozwój stosunków nie wykazuje żadnej poprawy. Dowodzi tego choćby obecny stan protestów wekslowych. Nie opublikowano wprawdzie dotąd statystyki obejmującej całe państwo, ale na wniosek ten pozwalają cyfry **weksli zaprostetowanych w Banku Polskim.**

Odsetek weksli zaprotestowanych w naszej instytucji emisyjnej wzrósł w październiku **do 4.71% wobec 4.42% we wrześniu.** Jeżeli w Banku Polskim, który ma w swym portfelu pierwszorzędny materjał wekslowy stosunek procentowy weksli zaprotestowanych do ogółu weksli znajdujących się w jego posiadaniu uległ pogorszeniu, to cóż dopiero mówić i sytuacji na rynku. Kształtuje się ono zresztą w ten sposób, że trudno oczekiwać poprawy w najbliższym czasie.

Furtka dla przekroczeń budżetowych.

Opuszczenie w projekcie ustawy skarbowej.

W rządowym projekcie ustawy skarbowej na okres budżetowy 1930/31 (od kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r.) **zwraca uwagę pewne opuszczenie w porównaniu z ustawą skarbową, obowiązującą w bieżącym 1929/30 roku budżetowym.**

Oto w art. 6, który reguluje sprawę otwierania nowych kredytów, a więc **przekroczenia budżetu** w poszczególnych pozycjach, **nie widnieje ustęp ostatni, który głosi, że „za ścisłe przestrzeganie przepisów, zawartych w art. 5 i 6 są ministrowie osobiście odpowiedzialni“.**

Opuszczenie to jest tembardziej godne uwagi, że cały projekt ustawy skarbowej na okres 1930/31 jest niemal **dosłownem powtórzeniem tekstu obowiązującej ustawy skarbowej.** Wszystko więc, co jest w ustawie skarbowej istotne, powtórzono bez zmiany, a przepis osobistej odpowiedzialności ministrów za ścisłe przestrzeganie budżetu **opuszczono.** Dlaczego?

Przedwczesne pogłoski o fabryce Forda w Gdyni.

Od dłuższego czasu ukazują się w prasie wiadomości. o **budowie przez amerykańskie Zakłady Forda, zakładów montażowych w Gdyni.** Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Wprawdzie jedno z ministerstw prowadzi pertraktacje z przedstawicielami Zakładów Forda, **nie wiadomo jednak, czy i kiedy nastąpią wiążące rozmowy.**

Częściowe uruchomienie magistrali węglowej.

Znaczne ograniczenie w roku bieżącym kredytów inwestycyjnych nowych linij kolejowych, odbiło się głównie na tempie budowy wielkiej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia.

Roboty nad budową tej linji trwają już od kilku lat i niektóre odcinki, zwłaszcza na północnej części magistrali od Bydgoszczy do Gdyni zostały prawie całkowicie ukończone. I gdyby nie ograniczenie kredytów, to już w bieżącym roku możnaby było oddać do użytku linję Bydgoszcz — Gdynia.

Tor jest już ułożony prawie na całej długości linji Bydgoszcz — Gdynia, z wyjątkiem 27 km. od Żukowa do Gdyni, a to z uwagi na wielkie trudności terenowe, jakie przedstawia ten odcinek. Do całkowitego ukończenia linji brak jeszcze urządzeń trakcyjnych, jak stacyj, budynków, sygnalizacji, warsztatów i t. p.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa z budową południowej części magistrali: linji Herby Nowe — Zduńska Wola — Inowrocław. Na odcinku Herby Nowe — Zduńska Wola wykonano dotychczas około 85 proc. robót ziemnych, natomiast budowa podtorza dopiero się rozpoczyna. Na odcinku zaś Zduńska Wola — Inowrocław dopiero niedawno zaczęto roboty ziemne, przyczem wskutek zatamowania kredytów praca posuwa się iście żółwim krokiem. Jest rzeczą wątpliwą, czy nawet za 3 lata ten odcinek będzie wykończony.

Wobec tego jednak, iż władze kolejowe zdają sobie sprawę z konsekwencji, jakie pociąga za sobą odraczanie terminu ukończenia budowy magistrali węglowej, zdecydowało się ministerstwo na częściowe otwarcie budującej się linji. W ten sposób z wiosną b. r. nastąpi otwarcie ruchu tylko na przestrzeni **Bydgoszcz-Gdynia.**

Wzrost bezrobocia.

Ilość bezrobotnych wynosi 93.000, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. W grupie robotników budowlanych przybyło około 710 bezrobotnych.

W porównaniu z ubiegłym tygodniem liczba bezrobotnych **wzrosła o 3300 osób.**

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.79, 125.10, 124.48: Kopenhaga 238.90, 239.50, 238.30: Londyn 43.49¾, 43.60½, 43.38; Nowy Jork 8.89¾, 8.91¾, 8.87¾; Paryż 35.12, 35.21, 35.23; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 172.79, 173.22, 172.36; Sztokholm 239.56, 240.16, 238.96: Wiedeń 125.38, 125.69, 125.07; Włochy 46.71¼, 46.83, 46.59½: Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 213.23; Gdańsk w obrotach prywatnych 173.89.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 172, 173 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Spiess 115 — Warsz Tow. Cukr. 30¾ — Firley 45 — Węgiel 80, 76½ — Lilpop 37 — Modrzejów 20¾, 20½, 21 - Ostrowiec Serja B. em. I. II. i III. 76 — Starachowice 25½, 25 — Haberbusch 106.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118, 118½ — 5% dolarowa 64, 64¾ — 5% konwersyjna 56¾, 51 — 5% kolejowa 46, 46½ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.32½. Londyn 25.17½. Nowy Jork 5.16, Belgja 72.17, Włochy 27.02½, Hiszpanja 73.10, Holandja 208.30. Berlin 123.45, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.65. Oslo 138.27½, Kopenhaga 138.27½, Sofja 3.72. Praga 28½, **Warszawa 57.85,** Budapeszt 90.28

Radjo.

Poniedziałek 11 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych: 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Prof. H. Biernacki: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Transmisja z Warszawy: 18.45 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Przegląd fotograficzny“ — inż. S. Broniewski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 Odczyt p. t.: „Kwestja flamandzka“ — dr. M. Jedlicki, doc. Un. Jag.; 20.36 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 13.16 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny; 17.45 Koncert popołudniowy; 18.45 Rozmaitości: 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny: 20.15 Pogadanka muzyczna; 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich; 22 Feljeton; 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny i sportowy; 22.25 „Ostatnia fala“ — red. Piotrowski; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 K. Miłobędzki: Pogadanka z działu „Radjoamator śląski“: 17.45 Koncert organowy. Solista prof. B. Szabelski; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Sędzia dr. S. Gronowski: „Waloryzacja zobowiązań na złote“ — cz. I.; 19.30 Wizytator dr. E. Farnik: „Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku“; 19.58 Sygnał czasu; 20 Insp. B. Pachelski: Komunikaty Strażactwa Śląskiego; 20.05 R. Sumowski: „Z Panteonu rycerskiego ducha — Od Warny do Wiednia“: 20.30 Transmisja z Warszawy. Zapowiedź programu na dzień następny; 23 „Co dzieje się w kropli wody“? (mikrobiologja) — wygł. w języku angielskim R. Ross.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Siedziba banku międzynarodowego w Szwajcarji.

Tak postanowił Komitet organizacyjny bez delegatów belgijskich.

Baden Baden, 9. XI. (PAT). Komitet organizacyjny międzynarodowego banku reparacyjnego na swem wczorajszem posiedzeniu powziął jednomyślnie uchwałę, zalecającą wybór jednego z miast szwajcarskich na siedzibę banku. Decyzja ta zapadła pod nieobecność delegatów belgijskich panów Ferquiego i van Zelanda. W związku z tem delegacja belgijska komunikuje, iż kilkakrotnie odrzucała argumenty, wysuwane przeciw obiorowi Brukseli, żądając aby w dyskusji nad sprawą siedziby banku kierowano się względami wyłącznie technicznemi, nie zaś politycznemi. Rząd belgijski zaakcentował to stanowisko delegacji, upoważniając ją do żądania, aby sprawa ta przekazana została do rozstrzygnięcia rządom.

Opór Włoch przeciwko zniesieniu łodzi podwd. ostabł.

Paryż. (AW.) Londyński korespondent „Echo de Paris" na podstawie doniesień z Nowego Jorku stwierdza, iż koła polityczne amerykańskie powiadomione zostały, że rząd włoski zmienił swoje stanowisko w kwestji zniesienia łodzi podwodnych. Jak wiadomo dotychczas Włochy stawiały zdecydowany opór przeciwko zniesieniu łodzi podwodnych. Należy przypuszczać, iż w zamian za milczenie Italji w tym względzie i nieprzeciwstawianie się postulatowi łodzi podwodnych Włochy otrzymały jakąś rekompensatę, przyrzeczoną im przez Wielkie Mocarstwa morskie.

Zakulisowe sprawki Woldemarasa

Warszawa. 9 11. (Tel. wł.) W wywiadzie dziennikarskim minister spraw wewnętrznych Litwy Muskiejtis dorzucił kilka szczegółów do afery faworyty Woldemarasa pani Kurlizte. Wpływ jej na dyktatora był tak wielki, że za jej wstawiennictwem u Woldemarasa udzielono niejakiemu Szyszkinowi koncesji na otwarcie domu gry w Kłajpedzie. Szyszkin dorobił się na tym domu gry znacznego majątku i z wdzięczności dla Woldemarasa finansował organizację „żelaznego Wilka".

ESKIMOSI ZNALEŹLI EKSPEDYCJĘ MAJORA MAC ALPIN'A.

Londyn. (AW.). Według doniesień z Ottawy, eskimosi odkryli miejsce pobytu ekspedycji do krajów podbiegunowych, pozostającej pod dowództwem majora Mac Alpine'a, zaginionej od dwóch miesięcy. Członków ekspedycji wynędzniałych i wycieńczonych, przewieziono samolotami z nad zatoki Cambridge do Bathurst.

KŁOPOTY „SUCHEJ" FINLANDJI.

Prezes parlamentu finlandzkiego Wirkunien, wystąpił z inicjatywą przeprowadzenia ogólnego głosowania na temat, czy należy nadal stosować rozporządzenie o prohibicji w Finlandji. (Finlandja bowiem jest krajem trzeźwych; wprowadziła u siebie zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych).

Różne wiadomości.

Londyn (AW). Według doniesień z Johannesburga (Transvaal) w jednej z kopalń położonych w pobliżu miasta nastąpił straszliwy wybuch, który pociągnął za sobą śmierć 8 robotników. Ponadto 8 robotników jest ciężko rannych.

Warszawa. 9 11. (Tel. wł). Z Tientsinu donoszą, że bandyci porwali pochodzącego z Polski właściciela wielkiego składu futer Arona Brenera i domagają się pół miljona dolarów okupu za wypuszczenie go na wolność.

Warszawa. 9 11. (Tel. wł.) Nad Sewillą szybował na znacznej wysokości samolot wojskowy. W pewnym momencie oderwały się od samolotu oba skrzydła, wskutek czego kadłub runął na ziemię. Załoga samolotu poniosła śmierć.

Po zamknięciu kroniki.

Zatruli się morfiną i atropiną.

Wczoraj wieczór wyjeżdżało krakowskie Pogotowie ratunkowe na ul. Strzelecką, gdzie w domu pod l. 11 leżeli bezprzytomni małżonkowie Modliszewscy. Lekarz stwierdził zatrucie morfiną i atropiną, oboje po opatrzeniu przewieziono do szpitala św. Łazarza. P. Modliszewski jest urzędnikiem jednej z Instytucji krakowskich.

Silna pozycja rządu Tardieu.

VOTUM ZAUFANIA WYRAŻONO 327 GŁOSAMI PRZECIW 256.

Briand broni swej polityki.

Paryż. 9 11. (PAT.) Poruszając kwestję przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów w Izbie deputowanych Briand zastanawiał się, czy istnieje we Francji choćby jeden rozsądny człowiek, który może sobie wyobrazić w jaki sposób ten 60-miljonowy naród mógłby dziś pozostawać poza Ligą Narodów. Następnie minister omówił artykuły traktatu wersalskiego, dotyczące okupacji Nadrenji, wykazując, że zasadniczą cechą tej okupacji był jej charakter międzynarodowy. Briand wyraził nadzieję, że ewakuacja Nadrenji położy kres wszelkim wzajemnym urazom. Mówca wezwał izbę, aby nie przejmowała się zbytnio plebiscytem nacjonalistycznym w Niemczech.

TARDIEU UZALEŻNIA EWAKUACJĘ NADRENJI OD WPROWADZENIA PLANU YOUNGA.

W dalszym ciągu posiedzenia izby zabrał głos prezes Rady ministrów Tardieu, który stwierdził swą całkowitą zgodność poglądów z Briandem i wyjaśnił, iż większość, jaka się wytworzyła przeciw rządowi Brianda powstała w związku z ciągłemi obawami o ruch wojsk w Nadrenji, który niesłusznie był interpretowany, jako dalsza ewakuacja. Mówca podkreślił, iż rokowania w Hadze pozostawiły izbom całkowite prawo ratyfikacji oraz przypomniał, iż dalsza ewakuacja mająca nastąpić za 8 miesięcy, uzależniona jest od ratyfikacji i wprowadzenia w życie planu Younga. Tardieu zaznaczył następnie, iż śmierć Stresemanna i przesilenie rządowe opóźniły w sposób nieprzewidziany ratyfikację układów haskich, w konsekwencji więc datę 30 czerwca traktować należy z zastrzeżeniami. W zakończeniu posiedzenia izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 327 głosami przeciw 256.

Kto głosował przeciw rządowi?

Rząd przyjął porządek dzienny, zaproponowany przez deputowanego Thomsona z lewicy radykalnej, który wyraża zaufanie dla rządu i jego polityki, opartej na poszanowaniu podstawowych prac republikańskich, pokoju wewnętrznego, bezpieczeństwa i zbliżenia między narodami.

Projekt porządku dziennego, zaproponowany przez Thomsona uchwalono 332 przeciw 253. Przeciw rządowi głosowało 11-tu komunistów, 100 socjalistów, 109 radykałów, 12-tu republikanów socjalnych i 21 deputowanych innych stronnictw. Od głosowania powstrzymało się 14-tu deputowanych, w tej liczbie dwóch radykałów i Franclin Bouillon.

Dzisiaj wybory komunalne w Austrji.

Wiedeń, 9. 11. (PAT). Jutro tj. dn. 10 bm. odbędą się po raz pierwszy od roku 1924 w Niższej Austrji wybory do 1700 rad miejskich. W 173 gminach posiadają dotychczas socjalni demokraci większość. Przy wyborach w roku 1924 oddano około 630.000 głosów, z tego ¾ padło na stronnictwa mieszczańskie, ⅓ na socjalnych demokratów. Prasa wiedeńska zwraca uwagę na znaczenie jutrzejszych wyborów, ponieważ od ich wyników zależeć będzie dalszy rozwój polityczny w Austrji.

NA WSZECHNICACH WIEDEŃSKICH SPOKÓJ.

Wiedeń, 9. 11. (PAT). Na wszechnicach wiedeńskich panował dzisiaj spokój. Przed uniwersytetem pojawiły się drobne grupy studentów, które policja rozpędziła. Schody i rampa uniwersytetu były obsadzone przez policję. Dotychczas nie przyszło do żadnych poważnych starć.

Członkowie prezydjum izraelickiej gminy wyznaniowej zjawili się u ministra oświecenia, celem złożenia protestu przeciwko antysemickim wykroczeniom studentów nacjonalistycznych w wyższych uczelniach wiedeńskich.

Konserwatystom nie podoba się stanowisko Ch. D.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). Chrześć. Demokracja stała się przedmiotem gwałtownego ataku ze strony konserwatyw. „Dnia Polskiego" Z jednej strony A. Romer w artykule „Front katolicki a centrolew" atakuje Ch. D. i „Piasta", że „uznały za wskazane dla celów rozgrywki politycznej z rządem wejść w ściślejsze porozumienie z innemi partjami, tworząc centrolew" i dowodzi, że „nie rząd, lecz Sejm okazał się niebezpieczeństwem (!) dla trwałości konkordatu (!) i konstytucyjnych praw Kościoła". W drugim artykule pod tytułem „Ch. D. na czele centrolewu". „Dzień Polski" atakuje ostatnie uchwały Zarządu Głównego i dowodzi, że Ch. D. „odbiegła (!) jaskrawo od rzeczywistości w stosunku do rządu, której dotychczas zdawała się być rzecznikiem".

Słuszne zarządzenie kuratorjum szkolnego w Łodzi.

Warszawa. 9 11. (Tel. wł.) Kuratorjum szkolne w Łodzi wydało zarządzenie, zakazujące młodzieży przebywania na ulicach miasta po godz. 7 wieczorem bez towarzystwa starszych osób i zaleciło władzom szkolnym ści sle przestrzeganie tego zarządzenia. Przyczyną tego zarządzenia jest wałęsanie się młodzieży szkół średnich w godzinach wieczornych i niewłaściwe zachowanie się.

Prezydent Warszawy jedzie do Sofji i Warny.

Warszawa. 9 11. (Tel. wł.) Prezydent Warszawy inż Słomiński wyjeżdża w dn. 12 bm. na czele delegacji miasta Warszawy do Sofji celem rewizytowania prezydenta Sofji generała Sawowa. Gen. Sawow bawił niedawno w Warszawie. Delegacja polska wyjedzie również do Warny na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowane tam schronisko miasta Warszawy, które będzie urządzone częściowo w przyszłym roku.

NOWE ZASTĘPSTWA BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). Od dn. 11 listopada rozpoczną swą działalność nowe zastępstwa Banku Polskiego w Dąbrowie koło Tarnowa, Dębicy, Gniewie na Pomorzu, Gródku Jagiellońskim, Kolnie, Rożyszczu, Starym Samborze i Żółkwi. Agencje zastępcze powierzone zostały miejscowym instytucjom finansowym.

Z KREDYTÓW ROLNICTWA NAJWIĘCEJ KORZYSTAŁA WSCH. MAŁOPOLSKA.

Warszawa (AW). Jak się dowiadujemy, z kwoty 50 miljonów złotych wyasygnowanych przez Bank Polski jako kredyt dla rolnictwa pod zastaw zboża udzielono dotychczas około 27 miljonów złotych. Z sumy tej największej skorzystali rolnicy z Małopolski Wschodniej.

LISTA ODZNACZEŃ Z OKAZJI 11-GO LISTOPADA JESZCZE NIE USTALONA.

Warszawa. 9 11. (Tel. wł.) Sprawa odznaczeń z okazji 11-go listopada, która była rozpoczęta na piątkowem posiedzeniu rady ministrów nie została definitywnie załatwiona. Ostateczna lista odznaczonych będzie ustalona we środę przyszłego tygodnia.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). Pan Młynarski powrócił do Warszawy z Genewy, gdzie brał udział w pracach komitetu fiskalnego Ligi Narodów.

Monarchiści wzywają marsz. Piłsudskiego do ogłoszenia się regentem.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). „Głos Monarchisty" wydał dziś wieczorem w Warszawie nadzwyczajny dodatek, który rozrzucono po mieście. Dodatek ten zawiera list otwarty do marsz. Piłsudskiego, domagający się rozwiązania Sejmu, objęcia przez marsz. Piłsudskiego godności regenta Polski, przygotowania przez rząd regencyjny konstytucji monarchistycznej i zatwierdzenia jej w drodze plebiscytu. Nadzwyczajny ten dodatek nie został skonfiskowany.

Rozporządzenie min. skarbu w sprawie podatku literatów.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu zaleciło izbom skarbowym, aby przy udziale członków komisyj odwoławczych ustaliły przeciętną wysokość dochodu dla wymiaru podatku dochodowego u literatów, autorów i kompozytorów scenicznych. Skala potrąceń z tytułu kosztów o ile mowa o podatku dochodowym waha się w granicach od 25 do 50 procent przeciętnych dochodów.

„Sanacyjni" redaktorowie przed sądem.

Zasądzenie Stpiczyńskiego i Grosterna.

Do serji wyroków, skazujących osławionego w swoim czasie redaktora zlikwidowanego pisma „Głos Prawdy" — Wojciecha Stpiczyńskiego, przybyły dwa najświeższe, mimo że oskarżony zabawia się obecnie na Riwierze.

Pierwszym wyrokiem skazano ex-redaktora ex-„Głosu Prawdy" na dwa miesiące więzienia za oszczerczy artykuł, pomawiający inwalidę Antoniego Szylera o defraudację. Drugim wyrokiem Wojciech Stpiczyński został skazany również na dwa miesiące więzienia za lansowanie w podpisywanem przez siebie piśmie szkalującej, gołosłownej wieści o niemoralnem prowadzeniu się właścicielki jednego ze stołecznych sklepów.

W Warszawie odbyła się rozprawa sądowa wydawnictwa „Gazeta Warszawska" przeciwko „Epoce". Powodem zaskarżenia był artykuł w „Epoce" z dnia 3 kwietnia 1928 posądzający „Gazetę Warszawską" o związek z Kominternem i działanie na korzyść bolszewików przeciwko interesom mocarstwowym Polski. — Rozprawa była trzykrotnie odraczana. Obecnie zapadł wyrok, skazujący redaktora nieistniejącej już „Epoki", Grosterna, na dwa miesiące więzienia z darowaniem kary na mocy amnestji.

DUCHOWNY MARJAWICKI NIE BĘDZIE CZŁONKIEM RADY SZKOLNEJ.

Warszawa. 9 11. (Tel. wł.) Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego powołało w swoim czasie na członka rady szkolnej w Skierniewicach duchownego marjawickiego Stanisława Siedleckiego. Obecnie minister p. Czerwiński nominację tę skasował.

ECHA MOWY KOMENDANTA POLICJI MALISZEWSKIEGO W MOSTACH WIELKICH

Warszawa 9. 11. (PAT). W związku z notatkami, jakie się ukazały na łamach niektórych czasopism, w sprawie słów: „umiemy bić, no i bić będziemy", wypowiedzianych rzekomo pod adresem niektórych dziennikarzy przez komendanta głównego policji państwowej, w czasie jego przemówienia na bankiecie w Mostach Wielkich, prokurator pociągnął redaktorów odpowiedzialnych tych czasopism do odpowiedzialności karnej za ogłoszenie świadome fałszywej wiadomości.

ZGON B. SENATORA CZERKANOWSKIEGO.

We Lwowie zmarł wybitny działacz ukraiński, Michał Czerkanowski, b. senator ukraiński i b. prezes reprezentacji parlamentarnej w poprzednim Sejmie.

Kandydaci na ambasadorów w Londynie i Moskwie.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). Prasa francuska donosi z Londynu, że jako kandydatów na stanowisko ambasadora sowieckiego w Londynie wymieniają Karachana, Dowgalewskiego i Sokolnikowa. Cziczerin ustąpi ostatecznie ze stanowiska komisarza ludowego dla spraw zagranicznych i stanowisko po nim obejmie Rykow. Ambasadorem angielskim w Moskwie ma być zamianowany sir Robert Hodgson lub też brytyjski ambasador w Brazylji sir Esmond Ovey.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.